Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 6 listopada 1936 r. Nr. 309

WALKI DWU WOJSK W MADRYCIE

Po zajęciu lotniska armia narodowa wkracza do czerwonego miasta

Sevilla, 5. 11. (PAT) Getafe zostało zajęte przez kolumnę operacyjną na prawym skrzydle pod dowództwem plk. Tella oraz dowodzony przez plk. Barrona oddział, pochodzący z Parlla. Żołnierze rządowi, którzy dostali się do niewoli, oświadczyli, że znajdują się na pozycjach od trzech dni.

Natychmiast po przybyciu do Getafy rozpoczęły komitety rewolucyjne systematyczną grabież domów. Żywność otrzymywali regularnie tylko milicjanci, inne oddziały otrzymały pod czas trzydniowego pobytu na pozycjach w Getafe jedynie po kawałku chleba z wędliną. Komitety rewolucyjne wydały rozkaz, aby milicjanci strzelali do wszystkich żołnierzy, cofających się z pozycji, usiłujących przejść do powstańców.

Teneryfa, 5. 11. (PAT) Samoloty powstańcze obrzuciły bombami pozycje wojsk rządowych pod Samossierra.

Siódma dywizja wojsk powstańczych zajęła Alcorcou i Leganos.

Lens, 5. 11. (PAT) Centrum rekrutacji do rządowych wojsk hiszpańskich znajduje się, jak się zdaje, na obszarze górniczym Pas de Calais.

Zorganizowane są tam stacje odjazdowe, z których jedna wysyła rekrutów, przeważnie PRZEBYWAJĄCYCH WE FRANCJI CUDZOZIEMCÓW PRZEZ PERPIGNAN DO KATALONII, druga zaś, znajdująca się w Lille, ekspedjuje ich drogą morską przez Marsylię. Z kół autorytatywnych donoszą, że rekruci ci nie udają się do Hiszpanii, aby brać udział w walkach, lecz celem zastąpienia w kopalniach asturyjskich, górników, którzy zostali wcieleni do milicji.

OSTATNIO PRZEPROWADZONE ARESZTOWANIA PODEJRZANYCH CUDZOZIEMCÓW W MIEJSCOWOŚCI SALI AU MINES, POTWIERDZIŁY FAKT PRZEPROWADZANIA REKRUTACJI PRZEZ RZĄD HISZPAŃSKI WE FRANCJI.

Madryt, 5. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem wydało ministerstwo wojny następujący komunikat przez radio:

Wszystkie samochody osobowe i ciężarowe, należące do osób prywatnych, firm handlowych lub różnych związków powinny być do godz. 22 odstawione do madryckiego garażu miejskiego lub garażu Pasco de Las Delicias. Właściciele samochodów, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia będą uważani za buntowników i odpowiednio do tego ukarani. Komunikat kończył się rozkazem do znajdujących się w mieście żołnierzy, aby się natychmiast udali do koszar swoich oddziałów.

Madryt, 5. 11. (PAT). Rząd ogłosił w południe następujący komunikat: „W OBSZARZE MADRYTU ODBYŁY SIĘ GWAŁTOWNE WALKI. NASZE SIŁY MUSIAŁY EWAKUOWAĆ LEGANES ALCORCON I GETAFE.

Nasze lotnictwo bombardowało artylerię nieprzyjaciela, jego tabory i koncentracje wojskowe. Podczas walki powietrznej samoloty nieprzyjacielskie zostały podpalone a jeden strącony. Lotnictwo NIEPRZYJACIELSKIE JEST BARDZO AKTYWNE, lata ponad poszczególnymi dzielnicami Madrytu i Aranjuezu, oraz nad różnymi punktami w Sierra.

W obszarze Somosierra odbyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Wojska rządowe odparły atak nieprzyjacielski nad Guadarram. Z rana dwa samoloty latające nad Madrytem zostały strącone.

—

Argentyna kupuje szyny kolejowe w Polsce

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Chorzowa donoszą, że między Polską a Argentyną toczą się pertraktacje na dostawę 1.800 ton żelaza z Polski na szyny kolejowe wartości pół miliona złotych.

Agenci sowieccy kupują koniczynę na Wołyniu

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Równego donoszą, że przybyli tutaj z Ukrainy sowieccy agenci handlowi, którzy dokonują skupu koniczyny na całym Wołyniu we wszelkich ilościach. Agenci płacą gotówką i udzielają premii, wynoszących 50 proc. ceny sprzedażnej za terminową dostawę.

Tego rodzaju transakcje były również dokonywane przez agentów sowieckich i w roku ub., jednak na znacznie mniejszą skalę.

Kasiarze warszawscy kradną kilkadziesiąt tysięcy złotych

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Nocy ub. nieznani kasiarze dokonali zuchwałego włamania w Komunalnej Kasie Oszczędności w Pułtusku pod Warszawą. Włamywacze zrabowali kilkadziesiąt tysięcy zł. Przybyłe na miejsce władze śledcze z Warszawy, prowadzą energiczne dochodzenia. Ślady wskazują na to, iż rozprucia kasy dokonali kasiarze warszawscy.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim?

Rzym. 5. 11. (Tel. wł.). Koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie do serii wizyt zapowiedzianych w najbliższym czasie. M. in. mówią, że król włoski Wiktor Emanuel III. i Mussolini mają udać się z początkiem roku przyszłego z wizytą do Budapesztu.

Byłby to pierwszy od lat wyjazd Mussoliniego poza granice Włoch. Równocześnie twierdzą, iż do Budapesztu przybędą z wizytami wybitne osobistości innych państw, a to Austrii i Niemiec. Nic konkretnego o tem nie wiadomo.

Na razie przygotowuje się tylko wizytę regenta Horthy'ego w Rzymie. Zewnętrzne ramy uwidocznią doniosłość tej wizyty. Regentowi towarzyszyć będzie jego małżonka. Horthy wyjedzie pociągiem dworskim w otoczeniu świty złożonej z szeregu dostojników. Miejsce w pociągu dworskim zajmą również premier Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya z licznym otoczeniem.

Jeszcze w grudniu regenta zrewizytuje w Budapeszcie włoski następca tronu. Dziś rozeszły się w Rzymie dalsze sensacyjne pogłoski. Mówią mianowicie, że z początkiem przyszłego roku odbędzie się spotkanie Hitlera z Mussolinim. Termin i miejsce spotkania nie są jeszcze znane.

Spotkanie będzie skrupulatnie przygotowane a wynikiem jego mają być nowe a bardzo daleko idące pakty polityczne.

Strzelanina rewolwerowa pomiędzy uczniami

Wypadek do pomyślenia jedynie w Warszawie

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj o godz. 22 na ul. Ordynackiej w Warszawie powstała awantura między kilku uczniami kursów wieczorowych. W pewnej chwili padły strzały rewolwerowe. Chłopcy rozpierzchli się, a na chodniku został tylko ciężko ranny 17-letni uczeń Antoni Palczyński.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha. Ze względu na poważny stan postrzelonego, lekarze nie pozwalają wywiadowcom policyjnym przesłuchiwać chłopca.

Ustalono, że strzelił kolega Palczyńskiego niejaki Aleszko, który mierzył do innego kolegi i ranił przypadkowo Palczyńskiego. Aleszko po dokonanym czynie zbiegł. Śledztwo jest w toku.

Dochodzenia prokuratorskie przeciwko 2 adwokatom

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia karne przeciw 2 adwokatom ukraińskim Iwanowi Kulczyckiemu i dr. Włodzimierzowi Hamalia, oskarżonym za przekroczenie 106 par. k. k., który przewiduje karę do 10 lat więzienia.

Władze śledcze zarzucają obu adwokatom rozsiewanie zagranicą wiadomości, szkodzących interesom państwa. Chodzi o odezwy do emigracji ukraińskiej w Ameryce, podpisane przez Kulczyckiego i Hamalia. Proces w tej sprawie przewidywany jest w końcu listopada i odbędzie się w Tarnopolu

Uprawnienia rzeźników

Warszawa„ 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Wobec szeregu pytań, skierowanych do Ministerstwa Opieki Społecznej, czy cech rzemieślniczy może uczestniczyć w zawarciu umowy zbiorowej jako związek pracodawców, Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ustaliło, że cechy rzemieślnicze jako zrzeszenia samoistnych rzemieślników odpowiadają pojęciu związku pracodawców.

Wynika więc z tego, że cech rzemieślniczy jest uprawniony do zawierania umów zbiorowych.

Kto może być uważany za żywiciela rodziny

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Minister Opieki Społecznej p. Zyndram Kościałkowski rozesłał okólnik do wszystkich wojewodów i dyrektora Funduszu Pracy, w którym wyjaśnia pojęcie żywiciela rodziny. W myśl okólnika za żywiciela rodziny uważany jest najstarszy członek rodziny. Okólnik jednocześnie wyjaśnia, że nie będzie sprzeczną z intencją przepisu taka jego wykładnia, w której za żywiciela rodziny zostanie uznany członek rodziny, nadający się najbardziej do wykonywania pracy ze względu na swój stan fizyczny oraz wiek.

Może więc być uważany za żywiciela rodziny syn zdrowszy i silniejszy od ojca, choćby ojciec był nagół zdolny do zarobkowania.

Tajemnica urzędowa lekarzy a urzędy podatkowe

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Naczelna Izba Lekarska złożyła Ministerstwu Skarbu obszerny memoriał, zawierający postulaty samorządu zawodowego lekarzy w sprawie przepisów wykonawczych do ordynacji podatkowej. W memoriale tym utrzymana jest poprawka, zawierająca zastrzeżenie, iż obowiązek dostarczania przez płatników ksiąg i dokumentów władzom wymiarowym, jak również okazywania ich przy lustracjach, nie dotyczy ksiąg, prowadzonych przez lekarzy, nie obowiązanych do podawania nazwisk klientów.

Zdaniem lekarzy tylko taka kategoryczna poprawa gwarantuje w pełni obowiązek tajemnicy zawodowej, nałożony na lekarzy przepisami Prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

KU CZCI POLEGŁYCH W JAWOROWIE

Jaworów, 5. 11. (Tel. wł.) W dzień Wszystkich Świętych odbyła się na cmentarzu jaworowskim uroczystość ku czci poległych w walkach o polskość ziem południowo-wschodnich. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kier. szkoły Kaz. Orłowski, po czym Chór Sokoli odśpiewał pieśni. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele władz, urzędów i organizacyj społecznych.

ZEBRANIE OSADNIKÓW

Tarnopol, 5. 11. (Tel. wł.) W Iwaniu Pustym, pow. Borszczów, odbyło się w Domu ludowym T. S. L. zebranie osadników, na którym postanowiono założyć hufiec Związku Strzeleckiego. Przemówienia organizacyjne wygłosili inż. Henryk Mazur i por. Mikołaj Kozłowski.

O ODBUDOWĘ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Żółkiew, 5. 11. (Tel. wł.) Onegdaj bawiła w Żółkwi komisja Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego w składzie inż. Hilbrichta nacz. Wydz. budowlanego, dr. Bańkowskiego i inż. Ostrowskiego celem zbadania warunków zasilania wodą Zamku królewskiego rurociągiem wprost z Haraju i skanalizowania całego gmachu. W najbliższym czasie projekt tych robót będzie zrealizowany.

POŻAR

Jaworów, 5. 11. (Tel. wł.) W Porubach, koło Zawadowa, tut. powiatu, wybuchł pożar w zabudowaniach Mikolaja Semeraka i zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę 400 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

SAMOBÓJSTWO CHOREJ UMYSŁOWO

Jaworów, 5. 11. (Tel. wł.) Niejaka Tema Knapf, chora umysłowo, w celach samobójczych skoczyła do stawku i utonęła. Już przed trzema laty targnęła się ona na swe życie, przecinając sobie żyły u rąk i nóg.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Kto rozsiewa pogłoski i jaki w tym ma interes?

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnio rozeszły się pogłoski, o zamierzonej zmianie w rządzie, która jakoby nastąpić ma po 11 listopada, przy czym na czele nowego gabinetu miałby stanąć Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, o czym już donosiliśmy. Gen. Kasprzycki uważany jest powszechnie za jednego z najbliższych współpracowników Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego. Charakterystycznym jest, że pogłoski te kolportowane są usilnie przez prasę konserwatywną z „Czasem" i „Słowem" wileńskim na czele.

Pogłoski o zmianie w rządzie, kolportowane przez te środowiska i ich organy, uważać należy jako pobożne życzenie. Jak się bowiem dowiadujemy ze źródeł pewnych, jakiekolwiek zmiany w rządzie w najbliższym okresie nie są przewidziane. Zachodziła wprawdzie możliwość ustąpienia premiera Składkowskiego, jednak ostatnio wobec znacznej poprawy stanu zdrowia Premiera i na tym stanowisku zmiana obecnie nie jest przewidziana.

Ponieważ pod koniec listopada należy się spodziewać zwołania sesji zwyczajnej Izb ustawodawczych, a za tym zmiany nie mogą nastąpić w czasie trwania sesji, tj. do czasu uchwalenia budżetu oraz całego szeregu projektów ustaw, które zostały zgłoszone już w Sejmie i tych projektów ustaw, które opracowywane są obecnie przez poszczególne ministerstwa.

Pomimo teroru hitlerowskiego w Gdańsku rozwija się życie Polaków

Gdańsk, 5. 11. (ATE) Życie świetlicowe Związku Polaków w Gdańsku pomimo teroru hitlerowskiego, przybiera coraz żywsze tętno, wykazujące, jak konieczna jest akcja społeczno-oświatowa dla ludności polskiej w Wolnym Mieście. Komisja świetlicowa Związku Polaków organizuje obecnie komitety lokalne w świetlicy centralnej w Gdańsku-śródmieście, w Sopotach, Nowym Porcie i t. d.

W najbliższym czasie przystąpi Związek do założenia podobnych świetlic w Gdańsku, Starym Mieście oraz w Siedlcach. Opracowywany jest równocześnie program prac zimowych.

Gdańsk. 5. 11. (ATE). Onegdaj gdański Urząd Pośrednictwa Pracy, odmówił pewnemu robotnikowi Polakowi, obywatelowi gdańskiemu pozwolenia na pracę w firmie Richter. Decyzję swą Urząd uzasadnia tym, że właśnie do powyższej firmy w myśl dyrektyw nie można udzielać zezwoleń.

W myśl istniejących umów polsko-gdańskich każdy Polak, obywatel gdański na terenie Wolnego Miasta posiada te same prawa, co inni obywatele gdańscy. Postanowienie za tym jest sprzeczne z zawartymi umowami. Przykład jest o tyle charakterystyczny, że w danym wypadku chodzi o jeden z urzędów gdańskich.

Emigracja kapitałów z Polski do Palestyny możliwa, ale pod pewnymi rygorami

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Rokowania o zawarcie umowy dewizowej z przedstawicielami Palestyńskiej Agencji Żydowskiej dobiegają końca. Prawdopodobnie w najbliższych dniach dojdzie do podpisania układu między przedstawicielami Palestyny a Polskim Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego. W umowie chodzić ma o umożliwienie dalszej emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny, tak, aby nie przyniosło to uszczerbku zapasom dewizowym Polski. Przed wprowadzeniem u nas kontroli dewiz, emigracja kapitalistyczna do Palestyny spowodowała znaczne saldo ujemne w naszym bilansie płatniczym z Palestyną.

W nowym układzie emigracja kapitalistyczna jako taka wogóle nie może się odbywać, a wywóz pieniędzy do Palestyny będzie możliwy tylko w miarę narastania dodatniego bilansu handlowego Polski z Palestyną.

Tę zasadę komentują niektóre koła fałszywie, sądząc, że wywóz kapitałów do Palestyny będzie możliwy tylko w drodze wywozu towarów przez kapitalistów. Jest to nieporozumienie. Wywóz doraźny towarów przez każdego kapitalistę, pragnącego emigrować do Palestyny, przyczyniłby się jedynie do dezorganizacji rynku i zaszkodziłby eksportowi polskie mu w Palestynie i w krajach sąsiednich. Kapitaliści żydowscy w Polsce, chcąc wywieźć pieniądze do Palestyny, będą mogli dysponować nimi w Palestynie w miarę, gdy w clearingu narośnie nadwyżka bilansu handlowego z Palestyną.

Olbrzymi 2-motorowy Douglas leci po raz wtóry do Palestyny

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Drugi lot techniczny do Palestyny podjęty zostanie nie w dniu 9 bm., jak poprzednio projektowano, a dopiero dnia 10. bm. we wtorek. W dniu tym wyruszy z Warszawy wczesnym rankiem samolot Polskich Linij Lotniczych „Lot", który po południu przybędzie do Aten. W dniu następnym przeleci drogę na trasie Ateny via Rodos do Haify.

Samolot zabierze również pocztę do Palestyny. Opłaty poczty lotniczej wynoszą za kartkę 55 gr., za list do wagi 5 gr. 80 gr., za każde następne 5 gr 20 gr. drożej. Na kopercie należy umieścić nalepkę poczty lotniczej lub napisać „Lotnicza — Par Avion".

Listy należy nadawać na prowincji najpóźniej w dniu 8 bm. w niedzielę, a w Warszawie i we Lwowie do godz. 18-ej dnia 9 bm. w poniedziałek.

Podziękowanie

Tą drogą ośmielam się złożyć JWPanom Prymariuszom Dr. Spalke'mu i Dr. Leńko najserdeczniejsze podziękowania za tak nadzwyczajną troskliwość i bezinteresowną opiekę w czasie trwania mej długiej i ciężkiej choroby.

Wdzięczność moją za doznane dobrodziejstwa, mogę tylko wyrazić szczerą modlitwą i staropolskim wyrazem z serca płynącym „Bóg zapłać".

Paulina Biernacka

Kolejarze zbudowali pomnik Marszałka Piłsudskiego

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) W niedzielę 8 bm. w Makowie Podhalańskim zostanie odsłonięty pomnik Marszałka Piłsudskiego, ufundowany przez kolejarzy.

Urlop wypoczynkowy gen. Sosnkowskiego

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Gen. dyw. Sosnkowski rozpoczął obecnie urlop wypoczynkowy. Pragnąc urlop wykorzystać dla celów zdrowotnych, gen. Sosnkowski wraz z małżonką wyjechał do jednego z uzdrowisk węgierskich, gdzie przeprowadzi odpowiednią kurację.

Uruchomienie kontyngentów na zakup nasion

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uruchomienie kontyngentów autonomicznych na nasiona ogrodowe i ziarna drzew owocowych. Uruchomienia kontyngentów oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Związek zrzeszeń gospodarczych zaczął przyjmować podania na dowód tych nasion.

Odbudowa kredytu krótkoterminowego w Polsce

Warszawa,, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Sprawa odbudowy kredytu długoterminowego w Polsce stanowi niewątpliwie w chwili obecnej jedną z najbardziej aktualnych kwestyj gospodarczych. Z tego względu specjalnego znaczenia nabiera konferencja w sprawach związanych z tym kredytem, zwołana na dzień 7. listopada przez wicepremiera Kwiatkowskiego.

W konferencji tej poza instytucjami kredytu długoterminowego, jak rolnictwa i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wezmą również udział przedstawiciele innych instytucyj kredytu długoterminowego, jak Towarzystwa Kredytowe Miejskie z całej Polski z warszawskim na czele.

Ciągnienie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w gmachu Ministerstwa Skarbu odbyło się ciągnienie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji. Wylosowanych zostało 1200 premii na ogólną sumę 1,897.500 zł., jedna premia na 500 tys., jedna 100 tys., jedna 50 tys., 14 po 10 tys., 48 po 5 tys., 100 po 2 tys., 300 po 1000 i 735 po 500 złotych.

500.000 zł. — Seria 18493, obl. 14.
100.000 zł. — Seria 2369, obl. 14.
50.000 zł. — Seria 10452, obl. 45.
10.000 zł. — Seria 5011 obl. 47, Seria 5039 obl. 22, Seria 17767 obl. 15, Seria 4244 obl. 44, Seria 598 obl. 26.

Ponury typ zbrodniarza oddał głowę pod topór

Berlin, 5. 11. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w Hamburgu wykonano wczoraj wyrok śmierci na osobie Edgara Andre, skazanego 10 lipca 1936 r. za morderstwo, dziewięciokrotne usiłowanie morderstwa oraz usiłowanie zdrady stanu.

Lwów, dnia 5 listopada 1936 r.

Reforma rolna i polityka narodowa

Dwutygodnik „Gospodarka narodowa“ zamieszcza w ostatnim numerze dłuższy artykuł wstępny p. Grz. Turowskiego pt. „Przebudowa“, na temat reformy rolnej. Artykuł jest obszernem uzasadnieniem dobrych stron i korzyści parcelacji, a traktuje problem wyłącznie ze stanowiska społeczno-gospodarczego.

I w tym punkcie musimy oskarżyć autora o wewnętrzną sprzeczność i brak zgody z własnymi uwagami.

Czytamy bowiem w tym samym artykule na stronie 1 następującą, trafną charakterystykę reform rolnych przeprowadzonych po wojnie w ościennych krajach o podobnej do naszej strukturze:

„Nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi z grubsza biorąc akcję przebudowy ustroju agrarnego zakończyli w lat kilka. Zakończyli ją rozmaicie — zawsze jednak posuwając się bardzo daleko w kierunku rozparcelowania większej własności. Parcelacja ta w jednych krajach (Rumunia), była bardziej schematyczna, i nie połączona z równoległą akcją w kierunku organizowania gospodarczego, rozwijającej się chłopskiej własności, w innych krajach umiano problem rozwiązać szczęśliwiej. Mała Litwa naprzykład znalazła w przebudowie agrarnej punkt wyjścia dla konsolidacji narodowej, znalazła punkt wyjścia dla rozwoju spółdzielczości, dla poważnych osiągnięć gospodarczych. Jedna natomiast cecha wspólna jest zarówno czeskiej jak rumuńskiej, zarówno litewskiej jak łotewskiej akcji agrarnej. Nie zostały one zakłócone w poważniejszej mierze próbami zahamowania, wykolejenia z toru, bowiem społeczeństwo w całości widziało w nich nie tylko problem społeczno-gospodarczy lecz również problem narodowy, skoro wielka własność była w tych wszystkich krajach w olbrzymiej mierze obcą narodowościowo. Raz jeszcze świadczy to o tym, że jakkolwiek wielkie byłoby znaczenie gospodarcze i ustrojowo-społeczne danego przedsięwzięcia, to społeczeństwa współczesne chwytają, reagują silnie nie na gospodarcze i społeczne momenty, tkwiące w danej reformie, lecz na polityczny, narodowy aspekt danego kierunku działania. Dzięki powadze momentów politycznych, dzięki ich plastyce i oczywistości, reformę agrarną u naszych sąsiadów przeprowadzono szybko.

U nas inaczej...“

U nas inaczej! naprawdę inaczej i to nawet w dalszych wywodach tego samego artykułu. To „inaczej“ zaś polega właśnie na tym, że rozważania nad reformą rolną naszej publicystyki, zarówno konserwatywnej jak radykalnej, biorą pod uwagę wyłącznie stronę społeczną i gospodarczą problemu, a pomijają zupełnie „aspekt polityczny i narodowy“. Tymczasem sprawa ta posiada właśnie również u nas polityczny aspekt, którego pomijać nie wolno.

Zwłaszcza na ziemiach wschodnich strona polityczna i narodowa reformy rolnej musi być wzięta pod uwagę i nie może ulec podporządkowaniu społeczno-gospodarczej doktrynie reformatorów.

Artykuł pana Grz. T. jest bardzo typowym objawem apolitycznej psychozy, jaka odnośnie do zagadnienia reformy rolnej u nas panuje. Sam bowiem podkreśla jej narodowy charakter w Czechosłowacji, Rumunii, na Litwie czy Łotwie, a nie przychodzi mu na myśl, że ten sam charakter posiada ona także w Polsce.

Litwini parcelowali skwapliwie, by odebrać ziemię Polakom, Czesi, by wziąć ją Niemcom, albo Węgrom i t. d., a dlaczegóż u nas myśli się tak mało komu odbieramy, a komu oddajemy parcelowane obszary?

Wszak i dla nas jest to kwestia siły i narodowej spoistości państwa.

Z. S.

Napiętnowany „kulturbolszewizm“

Opinia publiczna, systematycznie rozbrajana, ale mimo to ciągle jeszcze czujna, interesowała się bardzo żywo procesem, jaki toczył się w ubiegłym i bieżącym tygodniu pomiędzy redakcją „Ilustr. Kuriera Codziennego“ a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, jako wydawcą czasopisma dla młodzieży „Płomyk“.

Szło o t. zw. bolszewicki numer „Płomyka“, tj. o numer, który wydała redakcja tego pisma na temat Rosji Sowieckiej. Numer ten został ostro zaatakowany przez „Il. Kurier Codz.“, który napiętnował propagandę sympatyj probolszewickich, przejawiającą się wyraźnie we wspomnianym numerze „Płomyka“.

Zw. Naucz. Polskiego, jako wydawca pisma wniósł skargę przeciw „I. K. C.“ o zniesławienie. I oto wyrok Sądu uwolnił redaktora I. K. C. od zarzutu zniesławienia, przyczym w uzasadnieniu Sąd orzekł, że

„numer 25-ty „Płomyka“ świadomie czy nieświadomie, stanowi propagandę kultury obcej i wrogiej Polsce.

Sąd zwrócił uwagę na pewną bardzo ważną okoliczność. Oto redaktor „Płomyka“ p. Kotarbiński stwierdził, zeznając jako świadek, że program numerów „Płomyka“ układany jest z góry na cały rok. W związku z tym sąd stwierdził, że już w numerze 24, poprzedzającym „sowiecki“ numer „Płomyka“ znajdowały się ilustracje i treść, których uzupełnieniem o charakterze propagandowym był właśnie kwestionowany numer 25. Można więc wysnuć z tego wniosek, że było to robione celowo.

Numer 24 „Płomyka“ na stronie tytułowej zawiera obraz Lenza p. t.: „Robotnicy“. — Zdaniem sądu, trudno jest przypuścić, aby obraz ten, o niezwykłej sile wyrazu nie zrobił wrażenia na dziecku i w psychice dziecka nie wywołał zapytania, dlaczego wyraz twarzy tych ludzi jest taki groźny i ponury.

Odpowiedź na to pytanie dają właśnie następne kartki „Płomyka“, gdzie jest powiedziane, iż wywołują to warunki pracy. Zdaniem sądu prawem kontrastu tym silniejsze wrażenie mógł właśnie wywołać następny „bolszewicki“ numer „Płomyka“.

Cała prasa zgodnie stwierdza, że wyrok wywołał silne wrażenie. Kilka pism dodaje, że wyrok przyjęty został, jako niespodzianka.

Dlaczego?

Dlaczego w dzisiejszej Polsce wyrok przeciw oczywistej propagandzie bolszewizmu w dziedzinie kulturalnej i wychowawczej, propagandzie otulonej zresztą stale i celowo w bardzo subtelne pozory bądź naukowe, bądź literackie, dlaczego wyrok w takiej sprawie wywoływać musi silne wrażenie i stanowić aż niespodziankę?

Jest to pytanie, które warto sobie zadać i na które warto odpowiedzieć.

Powiedzmy — już po wyroku w sprawie „Płomyka“ — że w wyrok potępiający propagandę bolszewicką w „Płomyku“ mało kto właściwie wierzył. Wydawał się on mało prawdopodobny szczególnie w czasie procesu, kiedy czytaliśmy zeznania różnych świadków zajmujących dostojne pozycje w świecie literatury, którzy traktowali sprawę z tak dobrze — niestety — znaną nam w Polsce liberalną pobłażliwością. Jeśli zaś ludzie reprezentujący polską literaturę odnoszą się do zjawisk typu „Płomyka“ pobłażliwie — to czegoż można oczekiwać w zakresie wyroku sądu, który wysłuchał takiej ekspertyzy miarodajnych — zdawałoby się — sfer.

Ale nie dość tego. Inne czynniki reprezentujące już nie literaturę, ale konkretną, formalną odpowiedzialność za całość życia polskiego, odniosły się również do sprawy conajmniej z rezerwą. Odegrały raczej rolę biernego obserwatora, nie ujawniającego swojego własnego stanowiska.

W sam przeddzień wyroku czytaliśmy wreszcie w prasie uchodzącej powszechnie za oficjalną, artykuły o „kołtuństwie“, które rzekomo ujawniło się w kampanii przeciw „Płomykowi“.

Sytuacja była więc taka, że w społeczeństwie odgrywał się fragment walki o zasadniczym znaczeniu, a t. zw. góra reprezentowana przez sfery oficjalne, literatury, prasy, ba nawet rządu, zachowała umiar godny innej, lepszej sprawy.

Czy taki porządek rzeczy zaznaczył się może po raz pierwszy w Polsce przy sprawie „Płomyka“? Czy stąd nie można by generalizowany?

Otóż — jeżeli rozpatrujemy dziś szerzej, niż zwykle, ten problem — to dlatego, że niezdrowa sytuacja w sprawie czynnej akcji przeciw kulturbolszewizmowi stała się u nas od dłuższego czasu ustaloną zasadą.

Ludzie i grupy podnoszący w Polsce hasło walki z bolszewizmem w dziedzinie kultury, zdają się znajdować jakgdyby w odosobnieniu. Opinia publiczna jest za nimi, ale brak jest echa u góry, której współdziałanie jest tymczasem nieodzowne. Panuje tam atmosfera zagadkowej abstynencji. Aż zbyt często zauważać się dają ponadto objawy tajemniczej, przez nikogo nie dezawuowanej jakgdyby kolaboracji różnych czynników najmniej do tego predystynowanych.

Czy mamy przypominać przykłady? Czy sprawa zjazdu bolszewickiego w Teatrze Wielkim we Lwowie została po dziś dzień gruntownie wyjaśniona? Czy poniósł ktokolwiek odpowiedzialność za to, że zjazd ten się wogóle odbył, że zezwolono na publiczną i bezkarną manifestację komunistycznych grup? Czy wyjaśniona została do gruntu sprawa udziału w zjeździe czołowych ludzi, podających się za przedstawicieli sfer rządowych, którzy przez długie miesiące potem nie ponosili również żadnej konsekwencji swego kroku?

Czy mamy mówić o orgii, jaką codziennie uprawiają dziesiątki pism i świstków w duchu wyraźnie lub na pół-bolszewickim?

Czy wspominać o pismach posiadających markę nawet oficjalności, które mecenasują wszelkiego rodzaju liberalizmowi i radykalizmowi, sieją ducha zamętu i anarchii, tworząc niejako awangardę działalności, kontynuowanej — zgodnie z receptą „frontu ludowego“ — w dalszym ciągu już przez samych komunistów?

Wielokrotnie podejmowaliśmy w tej dziedzinie szereg kampanij głównie z zakresu zagadnień miejscowych. Znajdowaliśmy żywy i bezpośredni oddźwięk w masach społecznych. Opinia publiczna była za nami.

Ale za to w „górze“ działy się dziwne rzeczy. Od kwietnia br. nie spostrzegliśmy ani razu, aby działanie „góry“ stanowiło harmonijną całość z nastrojem opinii w tych sprawach. Jeśli nie było przeciwdziałania — było w najlepszym razie niewytłumaczona rezerwa.

I oto dlatego wyrok w sprawie „Płomyka“ może uchodzić za niespodziankę.

Był niespodzianką coprawda miłą. Ale trzeba powiedzieć, że trudno włóczyć bezustannie całe dzisiejsze życie polskie po salach sądowych, prawować się z siewcami bolszewizmu, bo to droga długa i niezawsze właściwa w tych sprawach.

Na dziesiątki tysięcy wypadków jedna znajduje sprawiedliwe rozstrzygnięcie w sądzie. Reszta jednak pozostaje bezkarna.

Tymczasem rzecz polega na tym, aby ani jedna próba agitacji bolszewickiej, w jakiejkolwiek formie podejmowana, nie zostawała bez reakcji i represji. Aby się to mogło dziać, pion ideowy i trzon myślowy wszystkich czynników w Polsce i tych z dołu i tych z góry muszą uzyskać jednakowy kierunek. Bolszewizm nie może być napiętnowany aż w salach sądowych. Reakcja musi być bezpośrednia, bo tylko wtedy będzie skuteczna. Walka z różnymi objawami kulturbolszewizmu nie może być przez nikogo, a szczególnie przez sfery oficjalne traktowana, jako kołtuństwo, bo nie jest kołtuństwem walka o utrzymanie najistotniejszych wartości w życiu narodowym t. j. o jego dyscyplinę i moralne oblicze. Wszystko, co w jakimkolwiek stopniu podważa te wartości, choćby odpowiadało czułym zboczeniom liberalnym różnych ludzi — służy bolszewizmowi. I ta prawda musi być wtłoczona w mózgi wszystkich ludzi w Polsce, a przede wszystkim w mózgi tych, którzy są formalnie odpowiedzialni za przyszłość Państwa i narodu.

Jeśli sąd wydał wyrok o „Płomyku“ — to niema dyskusji co do tego, czy mamy do czynienia z bolszewizmem, czy też może z niewinną zabawą naukowo-wychowawczą. Ta rzecz jest przesądzona.

W Polsce wytworzyć się musi taka atmosfera, aby każde zjawisko, podobne „Płomykowi“ było w ten sam sposób oceniane, ale nie dopiero w sądzie, ale już w pierwszej instancji życia zbiorowego, t. j. w opinii publicznej i w jego kierowniczych sferach. Wtedy kulturbolszewizm uprawiany dziś bezkarnie w literaturze, w prasie, w teatrze, w kinie, w sztuce — przestanie być groźnym niebezpieczeństwem. Szczeźnie wobec zdecydowanej reakcji.

KL. HR.

Sowieckie czołgi, samoloty, bomby i gazy trujące na usługach czerwonego Madrytu

Lotnisko rządowe w Getafe w rękach powstańców

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.). „Le Journal" zamieszcza artykuł swego korespondenta w Hiszpanii, który stwierdza, iż hiszpańska wojna domowa w ostatnich dniach weszła w zupełnie nową fazę, a mianowicie z wojny podjazdowej zamieniła się w normalną akcję wojenną, przypominającą nawet wojnę pozycyjną.

ZMIANĘ TĘ KORESPONDENT PRZYPISUJE INGERENCJI MOSKWY, KTÓRA DOSTARCZYŁA RZĄDOWI MADRYCKIEMU NAJNOWSZEGO SPRZĘTU WOJSKOWEGO. KORESPONDENT INFORMUJE, IŻ POMOC MOSKIEWSKA WYRAŻA SIĘ NIETYLKO W FORMIE WYSŁANIA DO MADRYTU I BARCELONY LICZNYCH OFICERÓW SZTABOWYCH, LECZ PRZEDE WSZYSTKIM W WYSYŁCE PIERWSZORZĘDNEGO SPRZĘTU WOJSKOWEGO.

W obecnej chwili trzy sowieckie okręty dniem i nocą wyładowują w porcie Kartageny materiały wojenne. Instruktorzy sowieccy całkowicie zreorganizowali lotnictwo rządowe. W nowych eskadrach na trzech lotników Rosjan przypada jeden Hiszpan. Lotnictwo rządowe zostało wyposażone w potężne 3-motorowe sowieckie samoloty bombardujące oraz w bomby sowieckie o szerokim promieniu rażenia.

Piechota rządowa została zaopatrzona w sowieckie czołgi, uzbrojone w armatki kalibru 37 mm, dwa karabiny maszynowe i miotacze ognia.

Ostatnia bitwa pod Illescas wykazała wyższość czołgów sowieckich nad małymi czołgami włoskimi, używanymi przez wojska gen. Franco. Od kilku dni wojska rządowe poczęły używać pocisków gazowych. Jest to o tyle charakterystyczne, że zarówno w Madrycie, jak i na terytorium objętym władzą rządu madryckiego nie ma żadnej fabryki, mogącej produkować tego rodzaju pociski. Tak więc — konkluduje korespondent — intensywna pomoc ze strony Sowietów zmieniła całkowicie oblicze hiszpańskiej wojny domowej. Należy przypuszczać, iż gen. Franco, który, jakkolwiek zaczyna napotykać na większy opór, NIE MNIEJ JEDNAK W DALSZYM CIĄGU MA PRZEWAGĘ NAD WOJSKAMI RZĄDOWYMI, w najbliższym czasie przystosuje się do nowej metody walki.

Sevilla, 4. 11. (PAT). Wojska pułkowników Asensio i Castejon osiągnęły m. Alcorcon, odległe o 5 km. od Carabanchel pod Madrytem. M. Alcorcon będzie stanowiło pozycję wyjściową wojsk powstańczych do bezpośredniego natarcia na stolicę.

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Madrytu: Wojska powstańcze wkroczyły do m. Getafe o godz. 14 min. 15 po gwałtownym ostrzeliwaniu lotniska ogniem artyleryjskim i karabinowym, wypierając kilkuset milicjantów, którzy osłaniali odwrót wojsk rządowych, obsadzające pierwsze budynki miasteczka.

O godz. 14 min. 30 zapaliły się zbiorniki płynnego paliwa na lotnisku, nad którym stanął słup czarnego dymu. O godz. 15 wojska rządowe całkowicie opuściły lotnisko w Getafe.

GENERAŁ VARELA, KTÓREGO ODDZIAŁY ZAJĘŁY GETAFE, OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM: „MOŻECIE ZAWIADOMIĆ CAŁY ŚWIAT, ŻE MADRYT ZOSTANIE ZDOBYTY W TYM TYGODNIU".

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Madrytu, że oddział płk. Asensio zajął dziś o świcie m. Alcorcon, odległe o 11 km od Madrytu. Przedmieście Madrytu Carabanchel jest obecnie ostrzeliwane przez artylerię powstańczą. W dniu dzisiejszym walki dokoła Madrytu ogarnęły odcinek 20-kilometrowej długości.

Po wyborze prez. Roosevelta

Nowy Jork, 4. 11. (PAT) Roosevelt zwyciężył również, jak wynika z otrzymanych rezultatów, w stanie New Hampshire, który zazwyczaj zgodnie z długoletnią tradycją głosował stale na kandydatów republikańskich.

Skład kolegium wyborczego będzie więc następujący: 523 elektorów, głosujących za Rooseveltem i tylko 8 — za Londonem.

Nowy Jork, 4. 11. (PAT). Członkowie Kongresu Polacy: Kościałkowski i Schuetz z Chicago oraz Sadowski i Lesiński z Detroit zostali ponownie wybrani.

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Ponowny wybór Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołał tu szereg komentarzy, świadczących o dużym zainteresowaniu niemieckiej opinii publicznej.

„Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz" podkreśla z wyraźną sympatią wypróbowaną energię prezydenta Roosevelta, zaznaczając, że zwycięża znów w Ameryce na 4 lata śmiały program reformatorski, wysunięty przez prezydenta Roosevelta, wbrew dotychczasowym pojęciom „wolności liberalnych".

„Przebieg obecnych wyborów — oświadcza Korespondencja — może być uważany za dowód, że przeważająca większość narodu amerykańskiego okazuje wzrastające zrozumienie dla nowego kursu."

„Berliner Tageblatt" określa wynik wyborów amerykańskich jako „zwycięstwo indywidualności", stwierdzając, że do stosunków amerykańskich nie da się zastosować miary europejskiej. Pismo sądzi, że wybór Roosevelta uchodzić może za dowód, że „idea wodzostwa i skupienia władzy w jednym ręku toruje sobie drogę w demokracjach współczesnych".

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Minister spr. zagr. Yvon Delbos, zapytany przez dziennikarzy na temat wyborów Roosevelta, oświadczył:

„Wiadomości o niebywałym powodzeniu Roosevelta i tryumfie tendencyj, reprezentowanych przez niego, zostały z radością przyjęte we Francji.

Jestem niezmiernie rad, że naród amerykański w sposób tak dobitny aprobował politykę Roosevelta — politykę pokoju, zgody i reorganizacji gospodarstwa narodowego.

Jego trymumfalny wybór pozwoli mu odegrać jeszcze większą rolę w przedniej straży cywilizacji. Jestem przekonany, że Stany Zjednoczone i Francja potrafią doprowadzić do tryumfu wspólnego ideału, jaki je ożywia."

NACZELNIK TYMIŃSKI USTĘPUJE

Jak się dowiadujemy, naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego, Tymiński, mianowany został szefem Prokuratury Okręgowej w Samborze.

Jak wiadomo, nacz. Tymiński przeniesiony został do Lwowa po znanych zajściach w pow. przeworskim ze stanowiska prokuratora S. O. w Samborze. Obecnie p. Tymiński wraca z powrotem do Prokuratury.

Sprawa następcy p. Tymińskiego nie jest jeszcze załatwiona.

SENSACYJNY ZWROT W PRZEMYSKIM PROCESIE

Przemyśl, 4. 11. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się tu proces z oskarżenia prokuratora przeciw p. Youndze, ziemianinowi, pozostającemu pod zarzutem oszczerstwa przeciw b. staroście w Mościskach, Pomiankowskiemu, któremu p. Younga publicznie wytoczył ciężkie zarzuty, o czem swego czasu obszernie donosiliśmy. P. Younga w dwóch instancjach został skazany na 2 tygodnie aresztu, przyczym Trybunał nie zgodził się na przeprowadzenie dowodu prawdy. Sąd Najwyższy dopuścił dowód prawdy, na skutek czego w czasie dzisiejszego procesu prokurator oświadczył, że rezygnuje z funkcji oskarżyciela.

Proces wywołał w Przemyślu dużą sensację.

Powrotny lot z Haify do Warszawy

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 15.10 wylądował na lotnisku w Warszawie samolot polskich linii lotniczych, powracający z lotu technicznego do Haify. W dniu dzisiejszym samolot przebył drogę z Aten, lądując po drodze tylko w Sofii i Bukareszcie.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam SYNA I BRATA Śp. KAZIMIERZA LASOCKIEGO, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i pieczołowitości tyzmu dla Niego, iż nie mogąc Wszystkim z osobna, tą drogą dziękujemy serdecznie Tym, którzy uczcili pamięć Jego a nam okazali tyle serca.

W szczególności dziękujemy z głębi serca: Najprzew. Duchowieństwu, Dowódcy i Oficerom 6 p. lotn. za zajęcie się pogrzebem, Kolegom z Wyższej Szkoły Woj., Oficerom Lotnikom, Dowódcy i Oficerom 1 p. lotn., Aeroklubowi Lwowskiemu, Związkowi Oficerów Rez. 8 p. ul., Delegacjom Korpusu Ofic., Reprezentantom Społeczeństwa lwowskiego, Chórowi Technickiemu, wszystkim Mówcom za ciepłe słowa ostatniego pożegnania, Przyjaciołom i Towarzyszom broni, Kolegom i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

RODZINA

Wymiana depesz między Warszawą a Ankarą

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki przesłał pod adresem prezydenta republiki tureckiej Kemala Aatatur ka telegram treści następującej:

„W dniu tureckiego święta narodowego pragnę przesłać Waszej Ekscelencji moje serdeczne życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla szlachetnego narodu tureckiego".

W odpowiedzi Pan Prezydent R. P. otrzymał od prezydenta republiki tureckiej telegram treści następującej:

„Szczerze dziękuję Waszej Ekscelencji za serdeczne życzenia przesłane mi z okazji rocznicy proklamowania republiki i proszę o przyjęcie moich najlepszych życzeń szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji oraz pomyślności dla szlachetnego narodu polskiego".

DZIENNIKARZE BUŁGARSCY W KATOWICACH

Katowice, 4. 11. (PAT) Dziś o godz 18 pociągiem z Wiednia przybyła do Katowic wycieczka dziennikarzy bułgarskich w składzie 16 osób. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz i Syndykatu Dziennikarzy Śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego. Wśród uczestników wycieczki znajduje się szereg wybitnych publicystów i polityków. Wycieczce towarzyszy z Sofii attache prasowy poselstwa polskiego Kiełczyński

Pos. Budzyński żąda satysfakcji od władz gdańskich

Gdańsk, 4. 11. (ATE) W Senacie gdańskim interweniował poseł na sejm gdański prezes Związku Polaków w Gdańsku Bronisław Budzyński. Interwencja skierowana była przeciw znanym wypadkom napadu bojówki narodowo-socjalistycznej na Polaków w miejscowości Schoeneberg. Pos. Budzyński zażądał zadośćuczynienia moralnego i materialnego dla osób poszkodowanych, jak również zabezpieczenia ochrony mniejszości polskiej przed dalszymi aktami terorru.

Pos. Budzyński podkreślił również sprawę jednostronnego działania pomocy zimowej dla bezrobotnych, która poprzednio udzielana była wyłącznie ludności niemieckiej. Jak wiadomo, na fundusz pomocy zimowej składają się również daniny, pochodzące z polskich przedsiębiorstw i instytucyj osiadłych w Gdańsku, tym samym pomoc zimowa należy się również bezrobotnej ludności polskiej. Sprawę tę przedłożył pos. Budzyński sen. Batzerowi, który nie dał jednak żadnych konkretnych obietnic.

Gdańsk, 4. 11. (ATE) Jak się dowiadujemy w komisariacie generalnym R. P. w Gdańsku poza wczorajszą bytnością przedstawiciela Senatu, który złożył wyjaśnienie w sprawie napadu bojówki hitlerowskiej na Polaków w Schoenebergu, w dniu dzisiejszym miał złożyć wyrazy ubolenia jeden z przywódców partii narodowo-socjalistycznej.

Gdańsk, 4. 11. (ATE) Polska Macierz szkolna w Gdańsku czyni przygotowania do wznowienia kursów języka polskiego w Schoenebergu, przerwanych, jak wiadomo, na skutek ostatnich zajść.

Gdańsk, 4. 11. (ATE) Sąd gdański skazał na karę grzywny i aresztu sprawców napadu na obywatela polskiego p. Gierasa Skierkę.

Gen. Śmigły-Rydz na polowaniu w komorze Cieszyńskiej

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły zabawi na polowaniu w komorze Cieszyńskiej do czasu rozpoczęcia się uroczystości, związanych z wręczeniem mu buławy marszałkowskiej i świętem niepodległości. Powrót gen. Śmigłego-Rydza do Warszawy spodziewany jest 9 bm.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: J. E. ks. prymas kardynał Hlond otrzymał za pośrednictwem kapelana P. Prezydenta R. P. ks. Humpoli zaproszenie do wzięcia udziału w proczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu gen. Rydzowi-Śmigłemu. Ks. prymas Hlond na uroczystość tę przybędzie do Warszawy.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: Dnia 15 listopada w Wyżysku odbędzie się uroczystość wręczenia daru na rzecz FON. Na uroczystość tę przybędzie Naczelny Wódz gen. Rydz-Śmigły, który po za Warszawą wystąpi po raz pierwszy jako Marszałek Polski.



Przyjacielska oferta Anglii pod adresem Włoch

Londyn, 4. 11. (Tel. wł.) Zabierając głos w czasie debaty nad orędziem króla, lord Halifax imieniem rządu złożył m. in. następującą deklarację w sprawie stosunków W. Brytanii z Włochami:

„Nie jest może zbyteczne, ani bezcelowe powtarzać raz jeszcze, co już niejednokrotnie zostało stwierdzone, że jeżeli chodzi o nas, to nigdy nie isniały żadne nieporozumienia brytyjsko-włoskie. Trudności, jakie były, wynikały z usiłowań W. Brytanii, aby lojalnie wykonane zostały zobowiązania międzynarodowe, podpisane przez jej przedstawicieli.

Jeżeli chodzi o nas, to zawsze jesteśmy gotowi powrócić do całkowitej przyjaźni z Włochami, jaką odznaczały się tradycyjne stosunki między obu naszymi krajami i nie widzimy powodu, dlaczego nie miałoby być możliwe łatwe osiągnięcie pełnego porozumienia tam, gdzie w pewnych dziedzinach istniało nieporozumienie.

Zarówno Włochy, jak i W. Brytania mają interesy na Morzu Śródziemnym. Bezcelowym jest spierać się, które z tych interesów są bardziej doniosle, albowiem na ten temat możnaby spierać się bez końca, ale historia obu narodów wykazała, że interesy te nie są sprzeczne, lecz wzajemnie się uzupełniają, przy czym dla obu krajów największy interes stanowi pokój."

Pierwsza deklaracja lorda Halifaxa, stanowiąca przyjazny gest wobec Włoch, oceniana jest w kołach politycznych jako zapowiedź tonu, w jakim będzie wygłoszone w czasie jutrzejszej debaty w Izbie Gmin bardziej szczegółowe oświadczenie min. Edena. Nie należy oczekiwać, aby deklaracja min. Edena była tak daleko idącą, aby zupełnie zadowoliła Włochy, ale niewątpliwie utoruje ona drogę do poprawy stosunków brytyjsko-włoskich.

„Bariera nie do przebycia"

Paryż, 4. 11. (Tel. wł.) Minister obrony narodowej Daladier wygłosił dziś w komisji wojskowej Izby deputowanych dłuższe przemówienie na temat sytuacji wojskowej Francji, którą uważa za całkowicie zadowalniającą.

Gdyby wielu Francuzów — powiedział minister — mogło udać się do ufortyfikowanych okręgów północnych i zwiedzić organizację obronną, chroniącą nasze granice, to doznałoby uczucia pokrzepienia, stwierdziwszy, że bariera jest tam nie do przebycia i że bezpieczeństwo Francji jest z tej strony zapewnione. Dzieło to, którego trwałość i moc minister podkreślił z naciskiem, będzie jeszcze uzupełniane na granicy północnej i na tylach strefy, która w wykonaniu traktatu z roku 1922 była dotychczas otwarta.

Minister zapowiedział, iż zażąda nie zwłocznie od parlamentu kredytu w wysokości 500 milionów na przeprowadzenie organizacji obronnej na granicy, zwłaszcza w okręgu północnym. Zgodnie z programem, opracowywanym od kilku już lat, z którego wykonania minister zdał sobie sprawę podczas ostatniej podróży w towarzystwie gen. Gamelin, w pobliżu granicy belgijskiej zbudowane zostaną w najbliższej przyszłości urządzenia betonowe, podobne do istniejących na granicy Alzacji i Lotaryngii.

Za kulisami wizyty regenta Horthy'ego w Rzymie

Budapeszt, 4. 11. (PAT) W związku z zapowiedzianą wizytą regenta Horthyego w Rzymie, tutejsze koła zwracają uwagę, że jest to jego pierwsza oficjalna podróż. Celem jej jest przede wszystkim podkreślenie przyjaznych stosunków węgiersko-włoskich, co po ostatniej mowie Mussoliniego w Mediolanie zyskuje na aktualności. Tak czynniki oficjalne, jak prasa i społeczeństwo, dały w ostatnich dniach wyraz wdzięczności za poruszenie przez Mussoliniego sprawy rewizji granic węgierskich. Ten krok Mussoliniego jest tu żywo komentowany.

W związku z ostatnią rekonstrukcją gabinetu austriackiego wskazuje się na zwiększający się wpływ niemiecki w Austrii, przy czym podkreśla się jednocześnie dążność Mussoliniego do zapewnienia sobie jak największego wpływu na politykę węgierską. Nie brak głosów krytycznych, wskazujących na niemożliwość praktycznego zastosowania intencyj Mussoliniego wobec Węgier ze względu na brak forum, przed którym kwestia ta mogła by być podjęta w chwili, gdy Włochy zerwały konflikt z Ligą Narodów.

Specjalne znaczki na rzecz pomocy zimowej

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym wypuszcza specjalne znaczki na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Znaczki te w cenie po 5 i 10 groszy sprzedawane będą przez urzędy pocztowe na terenie całej Rzeczypospolitej.

Ponieważ poczta otrzymała już odpowiednią instrukcję w tej sprawie, sprzedaż rozpocznie się w dniach najbliższych. Nabywanie znaczków uzależnione będzie oczywiście od dobrej woli publiczności. Przy czym jednak że ustalono i tu pewne normy. Przy przesyłkach poleconych, przekazach pocztowych i czekowych do 50 zł. — znaczek 5-groszowy, przy listach wartościowych, przekazach i czekach ponad 50 zł. — 10 gr., ponad 100 zł. — 20 gr.

Znaczki będą nalepiane na dowód nadania lub na dowodach oddawczych. Sprzedaż trwać będzie 5 miesięcy. Władze kolejowe wyraziły zgodę na sprzedaż znaczków 10-groszowych, ktore dodawane będą do biletów kolejowych.

MIANOWANIE STAROSTY HORODYŃSKIEGO

Stanisławów, 4. 11. (Tel. wł.) Minister Spraw Wewnętrznych mianował dotychczasowego wicestarostę powiatowego w Wołkowysku mjr. w st. sp. Leona Koczur-Rutkowskiego starostą powiatowym w Horodence.

GROŹNY POŻAR W BUCZACZU

Buczacz, 4. 11. (Tel. wł.) Onegdaj wybuchł w Buczaczu groźny pożar, który mógł spowodować katastrofalne skutki dla miasta. Ogień powstał w domu Banacha w dzielnicy za zamkiem i przerzucił się kolejno na dalsze dwa domy, niszcząc je, oraz 10 budynków gospodarskich wraz z inwentarzem i zbiorami. Szkody są bardzo znaczne. Tylko ofiarnej akcji straży pożarnej należy zawdzięczać, że pożar został zlokalizowany.

WŁAMANIE DO GROBOWCÓW RODZINNYCH HR. STARZYŃSKICH

Tarnopol, 4. 11. (Tel wł.) Onegdaj dokonano w Olejowie, w pow. złoczowskim, włamania do 2 grobowców rodzinnych hr. Starzyńskich, znajdujących się w podziemiach miejscowego kościoła rzym.-kat.

Sprawca po wybiciu w ścianie otworu otworzył trumny ze zwłokami, poszukując prawdopodobnie cennych przedmiotów. Czy sprawca zdołał coś zabrać, nie stwierdzono, gdyż rodzina hr. Starzyńskich wyprowadziła się z Olejowa w r. 1860.

ODNALEZIENIE SZKIELETU Z CZASÓW WOJNY

Stanisławów, 4. 11. (Tel. wł.) W Stryju obok targowicy w czasie prowadzonych robót ziemnych znaleziono w głębokości 1 metra pod powierzchnią ziemi szkielet ludzki, niewiadomego pochodzenia. Prawdopodobnie jest to szkielet poległego w czasie wojny żołnierza.

Votum zaufania dla belgijskiego rządu

Bruksela, 4. 11. (PAT) Izba deputowanych uchwaliła 135 głosami przeciw ko 41 rezolucję, wyrażającą rządowi za ufanie. Rezolucja ta zgłoszona została w związku z interpelacjami reksistów, frontystów i komunistów o polityce wewnętrznej rządu i zakazie zgromadzenia reksistów w d. 25 października.

Znowu „samoloty-widma"

Helsinki, 4. 11. (PAT) W ostatnich czasach powtarzają się ponownie w północnej Finlandji tajemnicze loty „samolotów widm". Jak donoszą obecnie z Rovaniemi, mieszkańcy okolicznych wsi lapońskich zauważyli ostatnio krążący samolot ze zgaszonymi światłami. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia.



Odkrycie obrazu Rafaela

Praga, 4. 11. (PAT) W Pradze wykryto stary obraz, przedstawiający Madonnę z Dzieckiem, który nosi sygnaturę „Rafael Urbinus Pingebat MDXIII". Obraz jest zasadniczo reprodukcją części znajdującej się w Luwrze rafaelowskiej „Świętej Rodziny". Znawcy orzekli, że chodzi tu o oryginał Rafaela i określili wartość obrazu na 50 milionów koron. Znajduje się on w prywatnym posiadaniu.

JAPOŃCZYCY ORGANIZUJĄ NOWĄ WYPRAWĘ W HIMALAJE.

Jak donosiliśmy, przed niedawnym czasem ekspedycja wysokogórska, złożona z trzech studentów uniwersytetu Rikio i jednego dziennikarza, korespondenta tokijskiego dziennika „Niszi Niszi", osiągnęła szczyt Nanda - Kot w Himalajach, wysokości 22.530 stóp. Zachęceni tym powodzeniem Japończycy, wysłali przedstawiciela Klubu Wysokogórskiego przy Uniwersytecie Cesarskim w Kioto, aby rozpoczął z władzami angielskimi w Indjach rokowania o pozwolenie zorganizowania w roku 1938 większej wyprawy japońskiej w Himalaje. Wyprawa ta m. in. zamierza zdobyć szczyt wysokości 28.250 stóp

Nie zapadajmy w sen zimowy

Ze sfer naszych Przyjaciół otrzymujemy następujące uwagi:

Przedwczesna zima i długotrwałe szarugi zdają się wskazywać na to, że listopad nie dotrzyma obietnic niespełnionych przez październik i wcześniej niż zazwyczaj zima obejmie rządy. Według przepowiedni zima będzie sroga, mróz i śnieg dadzą się we znaki przez długie miesiące.

W niejednym domu troska zasiądzie na głównym miejscu, niejedno dziecko wyjdzie do szkoły bez ciepłego śniadania, niejedna matka płakać będzie nad głodnymi maleństwami, niejeden student będzie biegł przez ulicę w cienkim płaszczu i dziurawych bucikach. Skostniały wstąpi do „taniej" kuchni, aby trochę się ogrzać, stanie pod piecem i zazdrosnym okiem spoglądać będzie na tych szczęśliwych co jedzą, zupę i mięso — za 40 groszy.

Ta napozór drobna kwota dla niego jest ogromną sumą. Nie udało się zarobić nawet tyle; taka duża konkurencja — łokciami się rozpychają — jakoś wszędzie został odprawiony, bo roboty brakło.

Jeżeli się tak zdarzy szczęśliwie, że ktoś z dyżurujących go zauważy i złoży opłatę za obiad dla niego, przed zgłodniałym postawią pachnący, dymiący talerz zupy, sporą kromkę chleba dołożą. Będzie jadł powoli, bo nie często zdarza się taka okazja i zapas ciepła musi na dłuższy czas starczyć.

Wiele się o tej nadchodzącej zimie mówi, tworzą się komitety i subkomitety, rozmaite akcje pod tym i owym hasłem, co roku o tej porze zaczyna się to samo. Choćby przez wprawę pomoc zmowa powinna być doprowadzona do perfekcji, cóż jednak kiedy trudności wzrastają wraz z liczbą potrzebujących opieki i koszta dużej administracji mogą pochłonąć znaczną część zebranego grosza.

W Niemczech dla celów pomocy zimowej zaprowadzono w pierwszą niedzielę każdego z pięciu miesięcy zimowych „danie jednego garnka" a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze pobiera organizacja, zarówno w domach prywatnych jak i w restauracjach.

Trudno byłoby taką akcję żywcem na nasz grunt przeszczepić, u nas musiałaby się ona inaczej przedstawiać choćby z powodu odmiennych warunków.

W Poznaniu już dawno istnieje i działa analogicznie „Charitas". Na czele oddziałów stoją duchowni rozporządzający całym sztabem ludzi dobrej woli oddających swą pracę bezinteresownie. Prowadzą z jednej strony spis biednych, słabych, niedożywionych — a z drugiej posiadają ewidencję domów zamożniejszych, z którymi się porozumiewają i przydzielają im głodnych, bezrobotną inteligencję, dzieci lub młodzież na obiady raz czy więcej razy w tygodniu, zależnie od możności ofiarodawców.

U nas towarzystwa dobroczynne mają podobne spisy, ale nie umieją szerszych kół zachęcić do współpracy. Wszystkie ciężary i cała praca spada na członków organizacyj, stosunkowo nielicznych, których w końcu ogarnąć musi zniechęcenie.

Wśród panów, którzy przed smacznym posiłkiem w domu wstępują dla zaostrzenia apetytu do handelku, wśród pań, które dla fasonu, dla odłożenia pieniędzy na stroje skreślają wydatki na jedzenie, urobiło się przekonanie, że nawet przy większej ilości osób w domu, każda dodatkowa osoba stanowi poważną rubrykę w wydatkach. Dziwnym więc i oburzającym im się wyda żądanie, aby dali biedakowi tak dużo, o tyle więcej niż natrętnemu żebrakowi, odprawionemu kromką suchego chleba lub nieświeżą kiełbasą.

Rodziny, które z musu kalkulują i — rzecz napozór dziwna — głębiej odczuwają ludzką biedę, jako dalszy stopień ich własnych ciężkich warunków, umiałyby wytłómaczyć tamtym, bogatym, że można n. p. od czasu do czasu odmówić sobie zaproszenia gościa, a na to miejsce przyjąć biednego. Opowiedziałyby, jak to u nich w tych dniach, w których ktoś biedny na obiad przychodzi wszyscy mniejsze porcje ze skromniejszych niż zwykle potraw spożywają, aby bez szkody dla mizernej kieszeni biednemu dopomóc.

Na nic się nie przydadzą urzędowe komitety, zbiórki i wszelkie akcje jeżeli inicjatywa prywatna nie ocknie się z drzemki w dobrobycie, nie otrząśnie się ze samolubstwa i nie porzuci strusiego systemu, którym sobie jasny pogląd na obecną sytuację przysłania.

Możnaby podyskutować o tym jak działać, jak zastosować sposoby gdzie indziej zaprowadzone. Jeżeli wszyscy mamy stanąć do pracy, wolno każdemu zabrać głos w tej sprawie, o ile ona go poruszy i zainteresuje.

Ze wspólnej narady powinien wzróść wspólny czyn.

M. POMIAN

DONIOSŁA DECYZJA CAŁEGO ŚWIATA „PAN Z MILIONAMI" TO JUŻ WSZYSTKO, CO MOGŁA DAĆ KINEMATOGRAFIA

Są jeszcze pewne możliwości w każdej dziedzinie techniki i sztuki. Były do niedawna i w kinematografii. Dziś, kiedy na wszystkich wielkich ekranach świata wszechwładnie i niepodzielnie panuje Gary Cooper, jako uwielbiany i pożądany przez wszystkich „Pan z milionami" nie ma już w tej dziedzinie sztuki żadnych nowych możliwości.

Geniusz ludzki — zdawałoby się — niespożyty i niewyczerpany, ukazuje się tu już w całej doskonałości. Jesteśmy dalecy od taniego rekiamiarstwa. Podana powyżej opinia o „Panu z milionami", oparta jest na najwyższym i najważniejszym mierniku: na głosach 250 milionów publiczności Ameryki i Europy. Ci ludzie zadecydowali, że „Pan z milionami" to już wszystko", co mogła dać kinematografia.

Złożył się na to wysiłek wielu ludzi: Gary Cooper i tej pięknej, arcyludzkiej na przemian komediowej i melodramatycznej roli, piękna Jean Arthur, Frank Capra twórca „Ich nocy" i najlepszy scenarzysta Ameryki Robert Rishin.

Ludzie — twórcy tego filmu, wznieśli się na wyżyny ponad człowieczeństwa. Film ten ukaże się dziś w Kinie Atlantic.



WALUTY

Lwów, dnia 5 listopada

Belgi belgijskie 89.78 — 89.35, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 286.70 — 285.00, franki francuskie 24.75 — 24.61, franki szwajcarskie — 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.04 — 25.88, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 17.00, korony duńskie 116.19 — 115.35, korony norweskie 130.78 — 129.80, korony szwedzkie 134.28 — 133.30 liry włoskie 25.40 — 24.80, marki fińskie — 11.50 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.00, — marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 110.50, Cukier 31.00, Lilpop 14.50 — 14.65, Norblin 65.00, Haberbusch — 41.50, Ostrowiec 31.00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycjna pierwsza emisja 66.50, druga emisja i serie nie notowane, — 5 proc. poż. konwersyjna 53.75, 6 proc. poż. dolarowa 74.00, 4 proc. poż. premj. dolarowa 47.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 476.50, 476.50 ost. drobne, kupon 27.67.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.78 — 88.42, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 286.00 — 286.70 — 285.30, Kopenhaga 116.19 — 115.61, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo — 130.78 — 130.12, Paryż 24.69 — 24.75 — 24.63, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 133.95 — 134.28 — 133.62, Zurych — 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 18.10 — 27.90, Helsinki 11.50 — 11.44, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 483 i piętnaście szesnastych, Paryż 105.19, Medjolan 92.97, — Bruksela 28.94 i pół, — Zurych 21.27 i trzy czwarte, Amsterdam 909 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.15 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.50 i trzy czwarte, — Londyn 105.15, Mediolan 113.20, Bruksela 363.12, Zurych 494.12, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 435 i trzy ósme, Londyn 21.27 i trzy czwarte, Paryż 20.23 i jedna czwarta, Praga 15.40, Mediolan 22.95, — Bruksela 73.50, Amsterdam 234.50, Oslo — 106.90, Kopenhaga 95, Sztokholm 19070, — Berlin 175.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, mące. Pszenica, żyto, jęczmień oraz mąka pszenna żytnia w dalszym ciągu uległy zniżce. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerw. 22.75 — 23.25, zbiorowa czerw. 21.50 — 22.00, jednolita biała 21.75 — 22.25, zbiorowa 20.75 — 21.25, żyto: standart I 17.00 — 17.25, standart II 16.75 — 17.00, jęczmień: jednolity 18.75 — 19.00, przemiałowy 18.00 — 18.25, pastewny 17.25 — 17.50.

Mąka pszenna: Standart gat. I wyciągowa 39.50 — 39.75, Standart gat. I—A 38.50 — 39.50, I—B 38.00 — 38.50, I—C 36.50 — 37.00, I—D 34.50 — 35.00, II—A 34.00 — 34.50, II—B 33.50 — 34.00, II—C 33.25 — 33.75, II—D 23.00 — 32.50, II—E 30.00 — 30.50, II—F 28.50 — 29.00, II—G 26.00 — 26.50, III—A 19.25 — 19.75, III—B 17.75 — 18.25.

Mąka pszenna pastewna 15.25 — 15.75, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 25.75 — 26.25. Mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. 27.75 — 28.25, gat. I 0—50 proc. 26.75 27.25, gat. I 0—65 proc. 24.75 — 25.25, gat. II 50—65 proc. 18.25 — 18.75, razowa 0—95 proc. 18.75 — 19.25, poślednia ponad 65 proc. 15.25 — 15.75.

Inne kursy nie zmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.80 zł., kuchenne 2.40 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

Dzień kulturalny

NOWOCZESNY RADIOPHAR NA HELU. W odległości 2 klm. od latarni morskiej na Helu, zmontowane zostało na żelaznej wieży nowoczesne urządzenie nawigacyjne, t. zw. radiophar, czyli syrena wahadłowa. Radiophar posiada 30 olbrzymich głośników o niezwykłej sile głosu, przy czym ton syreny wahadłowej wynosi 700 okresów, a trwa 18 sekund. Radiophar posiada najnowocześniejsze urządzenie techniczne i uruchamiany jest przy pomocy energii elektrycznej. Syrena wahadłowa na Helu jest pierwszą i na razie jedyną na brzegu morza polskiego. Druga tego rodzaju syrena w najbliższej przyszłości zmontowana ma być na przylądku Rozewskim.

JÓZEF BIENIASZ 49

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Zapewne, że Hultaj nie posiadał tej techniki walki, co jego rywal. Za to górował od początku nad przeciwnikiem. Był syty, rozrośnięty, bo żył w dostatku, kły miał jak stalowe dłuta i nie słabnące ani na chwilę muskuły, twarde jak kość. Więc rzucał się na podobieństwo huraganu. Gryzł, szarpał, zwalał z nóg. Aż dopadł łapę i zmiażdżył jak kruchy badyl.

Tamten zawył dziwnie cienkim, niemal dziecinnym dyszkantem. Znaczyło to że ginie. Wszystkie wilki płaczą niby małe szczeniaki, gdy wiedzą, że umierają i nie ma dla nich żadnego ratunku. Tracą odwagę w obliczu śmierci i dziecinnieją. Tak, jak ludzie.

Sekundanci zacieśnili kolisko, nie spuszczając ani na chwilę ślepiów z walczących. Ten osiłek, co woniał dymem i człowiekiem, podobał się teraz stanowczo gromadzie. Wszystkie wilki są odważne i zdecydowane w walce, zwłaszcza gdy idzie o samkę, ale ten miał siłę jakiegoś żywiołu. Rywal dogorywał, a ów jeszcze mu wyszarpywał wnętrzności. Tak czynią prawdziwe wilki. Wtedy doskoczyła reszta, by pokonanego rozerwać w strzępy i nasycić brzuchy ciałem niedawnego wodza.

Nazajutrz wróciła wilcza para do smolarni. Nie przystała do stada, choć stado byłoby ją przyjęło. Hultaj miał poszarpane boki, zapuchnięte ślepia i cały był utytlany w krwi i padle zagryzionego przeciwnika. Za to samce nie spadł ani jeden kłak ze łba. Tak się witała z Kubą, jak kokieteryjna kobietka, wracająca z niedozwolonego spotkania w niewłaściwym czasie. Kręciła kształtnym łbem, uchylała warg, niby w uśmiechu i wachlowała kitą. Rada była okrutnie z nocnej wycieczki nie tak jak Hultaj. Ten za całe uniewinnienie wsunął się zaraz pod pryczę człowieka, gdzie sapał raz po razu i wzdychał, jak spracowany chłop. I tak przeleżał cały dzień, by wieczór znów umknąć jakimś sposobem z Norą do lasu.

Od tego czasu Kuba dobrze pilnował wilków, cóż, kiedy umiały nawet jego wyprowadzić w pole. Potrafiły zemknąć, kiedy się tego najmniej spodziewał, nierzadko w biały dzień. Nazajutrz wracały i tak było przez cały styczeń.

W ciągu tego czasu domostwo Kuby znajdowało się jakby w ustawicznym oblężeniu. Coraz więcej wilków ściągało ku smolarni, nie wiele sobie robiąc ze strzelaniny. Nawet za dnia pomykały między chaszczami płowe cienie, uciekając na widok człowieka tylko jakby od niechcenia. Pikor wiedział, że to liczni wielbiciele jego Nory i miał sie dobrze na baczności. Wilki były w tym czasie naprawdę niebezpieczne. Zaniedbawszy z powodu amorów zwyczajnych polowań, zagryzały się nierzadko same, byle zaspokoić okropny głód. Szczęściem dla nich, puszcza poleska obfitowała w tym roku w liczną zwierzynę, spędzoną tutaj niby do bezpiecznego rezerwatu przez działania wojenne na zachodzie i północy.

Jakoś w połowie marca Hultaj i Nora znów przepadły w kniei i tym razem nie wróciły. Kuba nadaremnie szukał i hukał po lesie. Dopiero po kilku dniach, gdy śnieg przestał padać i pogoda się ustaliła, trafił na ślad uciekinierów. Zdradziły ich tropy, które mogły należeć tylko do jego wilczej pary, gdyż inne wilki już dawno stąd odeszły. Jeszcze w lutym skończył się okres ich amorów.

Brnąc po głębokim śniegu, człowiek przystanął na pewnym miejscu. Tuż przed nim czerniał otwór wykrotu, którego byłby nie zauważył, gdyby go nie naprowadziły liczne ślady łap wilczych. Coś Kubie mówiło, że w wykrocie tkwi tajemnica niewytłumaczonego zniknięcia wychowanków. Położywszy się na brzuchu, powoli odgarniał plątaninę krzaków i korzeni, a potem wsunął rękę w głęboki otwór. Zimna dłoń spoczęła na czymś ciepłym. Na posłaniu z liści i mchu, przytulone do siebie, leżały jakieś maleńkie istotki, o ciałkach miękkich, półnagich, drżących. Zrozumiał. Tak samo, jak przed dwoma laty. Nora została matką i skryła się ze swym skarbem w gąszczu leśnym.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

6 listopada 1936

Piątek
Leonarda
Jutro: Herkulana
Wschód słońca 6·39
Zachód „ 15·58

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka". — Premiera.

Sobota, dnia 7 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 8 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 8 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Poniedziałek, dnia 9 b. m. g. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Wtorek, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek — przedstawienie wyłącznie dla żołnierzy.

Sobota — godz. 19.30 „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil Danielewskiego. — (Premiera).

Niedziela — godz. 12.00 — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci J. Kochanowskiej, muzyka T. Szyffersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Niedziela — g. 15.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil Danielewskiego.

Niedziela — godz. 19.30 — „Manewry jesienne", operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru". Walka z bolszewikami ochotników 5 Dywizji Syberyjskiej. W gł. rolach: Bodo, Brodzisz, Cybulski, Stępowski i in.
ATLANTIC: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Król burleski".
COLOSSEUM: „Żona z ogłoszenia" oraz „Petersburskie noce".
GLORIA: „Manewry miłosne" oraz „Burza nad Andami".
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje" oraz dodatki.
KOPERNIK: „Błękitna parada" i mecz — Sharkey - Louis.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Kapitan Blood".
MUZA: „Załoga".
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Rotmistrz v. Werfen".
PAX: „Dawid Copperfield" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Mały król" oraz rewia.
SWIT: „Jadzia" z J. Smosarską.
TON: „Robin Hood z Eldorado".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki L. 5. — „JAPONIA".

— TEATR WIELKI. Dziś dnia 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. premiera znakomitej komedii muzycznej Tristana Bernarda i Ralfa Benatzky'ego p. t. „Kawiarenka". Komedia ta cieszyła się na wszystkich scenach europejskich niebywałem powodzeniem. Doskonały francuski dowcip w połączeniu z prześliczną i lekką muzyką wiedeńską dają gwarancję, że i nasza publiczność przyjmie tę komedię muzyczną z niemałym entuzjazmem. W rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Wilińska, Pryzińska, Szrajerówna, oraz pp.: Krzemieński, Leliwa, Brochwicz, Więckowski, Lewicki, Składanek, Szpiganowicz, Berski i inni. Reżyseruje R. Niewiarowicz. Kierownictwo muzyczne. J. Mund. Dekoracje: Otto Rex.

Jutro, dnia 7 b. m. (sobota) o godz. 7.30 „Kawiarenka".

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM W niedzielę 8 b. m. w Teatrze Wielkim dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3.30 świetna komedia Hennequin'a i Veber'a p. tyt. „Pani Prezesowa" po cenach najniższych.

Wieczorem o godzinie 7.30 komedia muzyczna Tristana Bernarda i Ralfa Benatzky'ego p. t. „Kawiarenka" w premierowej obsadzie.

— NOWA PREMIERA W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA. Premiera wodewilu Danielewskiego p. t. „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce"), odbędzie się w Powszechnym Teatrze Żołnierza w sobotę, dnia 7 listopada, o godzinie 19.30. Wodewil ten, nadzwyczaj bogato wystawiony, z piękną muzyką i tańcami, stanowić będzie niepowszednią i miłą rozrywkę dla całego Lwowa.

W foyer teatru mieści się wystawa artystycznych kilimów.

Przed dniem 11-go listopada we Lwowie

We Lwowie ogłoszono następującą odezwę:

OBYWATELE!

Zbliżają się dni wielkich wspomnień.

W dniu 11 listopada społeczeństwo polskie po raz osiemnasty będzie przeżywało pamięć wielkiego dnia, w którym z chaosu wielkiej wojny światowej, z oparów krwi i ofiarnego trudu żołnierskiego powstało Państwo Polskie do niepodległego bytu.

Historyczny Dzień Zmartwychwstania zbiega się w naszych umysłach ze wspomnieniem listopadowej Obrony Lwowa. Bohaterski czyn Lwowskich Dzieci był nie tylko ogromną manifestacją miłości Ojczyzny, poświęcenia i wierności dla Rzeczypospolitej, ale i najwybitniejszym zdarzeniem w gigantycznym procesie narodzin Państwa.

Rocznica tych wielkich zdarzeń jest dla nas ożywczym źródłem sił moralnych do walki o wielkość Polski — wspomnienie Listopada jest wiecznie żywym bodźcem do dalszej pracy i zbiorowego, zgodnego wysiłku wszystkich obywateli w służbie najwyższego ideału, jakim jest rozwój i Potęga Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Obywatele!

Dajcie godny wyraz podniosłym uczuciom, jakie w tych uroczystych dniach ożywią wasze serca.

Ozdabiajcie Wasze domy flagami i nalepkami, z których dochód przeznaczył Komitet na najpilniejsze cele społeczne.

Masowym udziałem w obchodach i uroczystościach, które Komitet przygotował, uczcijcie wielką pamięć Dni, które otworzyły nową erę historyczną w tysiącletnich dziejach Polski.

PROGRAM UROCZYSTOSCI:

We wtorek 10 listopada: godz. 18 capstrzyki orkiestr na ulicach, iluminacja miasta, dekorowanie flagami i nalepkami.

We środę, 11 listopada: godz. 7 hejnał z wieży ratuszowej — pobudka orkiestr, godz. 9 nabożeństwa we wszystkich świątyniach, godz. 10 nabożeństwo polowe przy ul. Pelczyńskiej, godz. 11.30 defilada oddziałów wojskowych i organizacyj cywilnych przy placu Halickim, g. 14—15 audycja Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia, g. 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim z przemówieniem senatora Gołuchowskiego. Również o g. 19.30 przedstawienie w Teatrze Żołnierza.

W niedzielę 15 listopada: g. 18 akademia w ratuszu.

W sobotę 21 listopada: żałobna Msza św. za poległych Obrońców Lwowa w kościele św. Anny, g. 18 apel poległych na Sektorze Bema Obrońców Lwowa przy placu Bema.

W niedzielę, 22 listopada: godzina 9.40 hejnał na wieży ratuszowej, godz. 10 nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej. celebrowana przez ks. arcybiskupa Twardowskiego, g. 11.30 uroczyste przemianowanie ulicy Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego, g. 13 odsłonięcie tablicy poległych na Sektorze Bema na budynku przy ul. Gródeckiej 8 B, g. 16 zebranie członków Kapituły Krzyża Obrony Lwowa w ratuszu. Godz. 19 akademia w Teatrze Wielkim z przemówieniem dr. Jana Rogowskiego.

Odezwę do obywateli m. Lwowa podpisał Komitet honorowy w osobach: Wojewoda Belina Prażmowski, ks. Arcybiskup Twardowski, ks. Arcybiskup Teodorowicz, Inspektor Armii gen. Fabrycy, dowódca Korpusu gen. Tokarzewski Karaszewicz, prezydent miasta dr. Ostrowski, prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zbrowski, Kurator Gadomski, gen. Czuma, rektor Uniwersytetu dr. Kulczyński, rektor Politechniki dr. Joszt, rektor Weterynarii dr. Aleksandrowicz, rektor W. S. H. Z. dr. Korowicz i gen. Jędrzejewski.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Trzciński Teofil, dyrektor teatru — Warszawa, Prof. Dr. Świderski Bohdan — Warszawa. Inż. Seifert Mieczysław — Warszawa, Peiquert Edward, kier. firmy — Darmstadt, Sporny Maksymilian, przemysłowiec — Warszawa, Kpt. Żubr Aleksander — Nadwórna, Świątek Feliks, urzędnik — Warszawa, Hr. Horodyski Kornel, wł. dóbr — Trybuchowce, Inż. Ożga Adam, leśnik — Nowosiółki, Inż. Janczak Leon — Warszawa, Ks. Wołczański Józef — Młynów. — Mgr. Zieliński, Roman, aptekarz — Łańcut, Inż. Kowalski Adam, dyrektor — Glinik Mariampolski, Simon Tadeusz, rolnik — Balicza, Chraniewicz Janina, żona adwokata — Dubno, Bielecki Feliks, przemysłowiec — Warszawa, Jakubowicz Adam, przemysłowiec — Łódź, Waligórski Władysław, leśniczy — Podmonasterz, Wojew. Jurystowski Edward — Kamionka, Rotm. Starnawski Stefan — Lwów, Fessler Robert przemysłowiec — Berlin, Weiss Henryk, przemysłowiec — Wiedeń, Inż. Bette Adolf — Katowice, Zollman Emil, urzędnik — Bielsko, Inż. Jokiel Aleksander — Mała Dąbrówka, Pilzer Stanisław, kier. firmy — Katowice, Ber Józef, przemysłowiec — Warszawa.

Nowy postęp naszej produkcji

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem" t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Nożyki z podłużnym wykrojem mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka, dzięki miękkim, odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonywane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne".

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „GROM" w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest cienki, elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

OTTO SOYKA 49

AKTA T.

Tylko bez zbytecznego pośpiechu! Czy w istocie było tak, jak przypuszczał? Fakt, że Martini przez swą sugestywną siłę wskazał policji fałszywego sprawcę, czynił go podejrzanym, ale bynajmniej nie wystarczał dla uznania go za winnego popełnienia morderstwa. Dopiero okoliczność, że wiedział o zbrodni wcześniej, niż policja, wcześniej niż służba Trosta, obciążała go nieodparcie.

A gdyby istotnie tak było? Inspektorowi wydało się naraz, że walczy ze schematami. W takim razie nie wiele brakowało, żeby rozumny, staranny urzędnik policyjny pozwolił się wyprowadzić w pole, i posądził o dokonanie morderstwa niewinnego człowieka! Gałązka zrobił niechętny ruch ręką, jakgdyby chcąc odpędzić wątpliwości. Przecież w tym nie ma chyba żadnej pomyłki: Martini wiedział o przestępstwie o godzinie siódmej z rana!?

Tak! Tak musiało być! Martini jest mordercą, albo w najlepszym razie wspólnikiem mordercy... Dochodzenie w klubie wykazało, że doktór Srebrzyński oddalił się na trzy godziny... Jeszcze przed chwilą widział inspektor wyraźnie, jak się musiało to wszystko rozegrać, a teraz... nie myślał już, albo raczej myślał tak szybko, że nie nadążył formułować myśli tłoczących się jedna za drugą. Już trzymał w ręku słuchawkę i wydawał zarządzenia:

— Jeszcze raz sprowadzić więźnia Srebrzyńskiego; Ale zaraz!

W pięć minut później miał przed sobą złamanego zupełnie doktora. Nie zwracał uwagi na jego stan, nie miał na to czasu. Odrazu zaczął zadawać pytania:

— Ile czasu potrzebował Znatowicz na sporządzenie horoskopu?

— Różnie. Najczęściej podaje się datę urodzenia i przychodzi się na drugi dzień po system.

— A jak długo trwało to u pana?

— Bo ja wiem... Znatowicz zanotował sobie daty i zaczął robić jakieś wykresy, przeważnie kreślił koła. Potem zajrzał do grubej księgi, liczył, znów kreślił... Ile to czasu trwało, sam nie wiem.

— W każdym razie wszystko odbyło się na poczekaniu, prawda?

— Nie. System otrzymałem od niego dopiero wieczorem.

— A więc widział się pan z nim po raz drugi?

— Tak spotkaliśmy sie w kawiarni Trześniewskiego.

— Dziękuję!

Inspektor pożegnał przestraszonego doktora lekkim skinieniem. Niech sobie teraz śpi, jeśli lęk przed czekającym go przesłuchaniem u inspektora Czerwińskiego nie spędzi mu snu z powiek.

A więc śledztwo nie było jeszcze zakończone!

Inspektor mógł sobie winszować przezorności. To nie tylko logika kazała mu podać w wątpliwość pozornie niezbity dowód winy Martiniego. Tu wchodziło w grę przeczucie! Instynkt! Teraz oto dowód ten zachwiał się. Martini bowiem, jak się okazało, widział tego dnia doktora jeszcze raz — spotkali się wieczorem, a o tej porze wszyscy już wiedzieli, że Trost został zamordowany. Wówczas to mógł Martini zasugerować Srebrzyńskiemu, że jest mordercą wuja i nakazać mu zgłoszenie się na policję.

A trzygodzinna nieobecność doktora w porze, kiedy mogła być popełniona zbrodnia? Można to było wytłumaczyć drogą do Martiniego oraz długim u niego pobytem. Mistrz pytał o daty, kreślił kółka, zaglądał do książek, robił wyliczenia, wszystko to musiało trwać dosyć długo. A potem wyzyskał Martini zręcznie okoliczność, że doktór nie miał na te trzy godziny żadnego alibi i postanowił podsunąć go policji, jako sprawcę zbrodni.

A czyż było prawdopodobne, by nakaz Martiniego mógł zmusić Srebrzyńskiego do ślepego posłuszeństwa? Niewątpliwie! Dowodził tego incydent, którego ofiarą padł wywiadowca Chrząszcz.

(C. d. n.).

— POMOC ZIMOWA DLA BEZROBOTNYCH W POW. LWOWSKIM. W sali Rady powiatowej we Lwowie pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Eckhardta, odbyło się zebranie obywatelskie, na którym wybrano Komitet powiatowej pomocy zimowej dla bezrobotnych powiatu lwowskiego, oraz Komitet Wykonawczy z dr. Iszkowskim na czele.

W skład Komitetu Wykonawczego weszli: p. starosta Eckhardt, ks. Hanas, ks. Cieński, ks. Zemłeński, p. Skoczyńska, p. Róża Lochmanowa, inż. Held, inż. Hartel, prezes Malik Bronisław i p. Józef Malina, oraz p. Eliasz Stecyk jako skarbnik i Tadeusz Prohaska, jako sekretarz. Wyłoniono również sekcję zbiórki pieniężnej z wicestarostą dr. Dembowskim i materiałową z p. Jerzym Stojowskim oraz komisję rewizyjną z dr. Csalą na czele.

W skład sekcji weszło szereg wybitnych działaczy społecznych z powiatu lwowskiego.

— DNI KOLONIALNE. W dniach 21, 22 i 23 listopada b. r, Liga Morska i Kolonialna organizuje w całej Polsce „Dni Kolonialne". Celem zorganizowania obchodu na terenie Lwowa, Zarząd Lwowskiego Okręgu L. M. K. zwołuje posiedzenie Komitetu obchodu „Dni Kolonialnych", które odbędzie się dnia 9 b. m., t. j. w poniedziałek o godzinie 18-tej w sali sekcyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

— ZARZĄD OKRĘGOWEGO KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ WE LWOWIE zawiadamia swoich członków, że Doroczne Walne Zebranie członków odbędzie się dnia 8 listopada b. r. (niedziela) o godzinie 9.30 rano w lokalu Koła przy ulicy Kurkowej 12. Po południu tego samego dnia ogodzin ie 15-tej odbędzie się odprawa prezesów i członków Zarządów Kół Lokalnych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— POSIEDZENIE NAUKOWE POLSK. TOW. MATEM. odbędzie się dnia 5 listopada o godzinie 20.15, Sem. Matem. na Politechnice.

— DYR. TEOFIL TRZCIŃSKI WE LWOWIE. W sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, wygłosi w czwartek, dnia 5-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem dyr. Trzciński swoją, z ogromnym zainteresowaniem oczekiwaną, prelekcję p. t. „Piosenki Ziolnego Balonika". Odczyt wywołał z natury rzeczy dużą sensację, i ze względu na temat ciekawy, a szerszemu ogółowi prawie nieznany i z uwagi na osobę prelegenta, który przeplatać będzie swą „opowieść" licznymi utworami i piosenkami, akompaniując sobie sam przy fortepianie. O interpretacji piosenek przez dyr. Trzcińskiego, pisał kiedyś Boy, iż skupia w sobie wszystkie cechy kunsztu Yvette Guilbert. Ponieważ dyr. Trzciński prawie nigdy publicznie nie występuje, więc i ten moment przysparza szczególnej atrakcyjności czwartkowemu wieczorowi.

Bilety do nabycia w księgarni Seyfartha, Akademicka 6.

— P.L.L. „LOT" zawiadamiają, że w dniu 9 b. m., odbędzie się drugi próbny lot samolotu z Warszawy do Palestyny. Samolot przybędzie do Lwowa tegoż dnia o godzinie 8.00 i o godzinie 8.20 wystartuje do dalszej drogi. Samolotem tym zostanie zabrana poczta, przeznaczona do Palestyny. — Listy należy wrzucać do skrzynek pocztowych lotniczych do dnia 8 b. m. o godz. 21.00.

— SEKCJA MECHANIKÓW POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO oraz S. I. M. P. Oddz. we Lwowie, zawiadamiają uprzejmie, że w niedzielę dnia 8 b. m., odbędzie się wycieczka zbiorowa do cukrowni w Chodorowie, ostatnio całkowicie zgazyfikowanej. W miarę uzyskania odpowiednich środków lokomocji, nastąpi również zwiedzenie przejścia gazociągu przez Dniestr pod Żydaczowem. Wyjazd wycieczki nastąpi w niedzielę rano o godzinie 7.36, powrót tego samego dnia o 15.05. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat S. I. M. P. (Politechnika, Kat. Turbin Parowych), do dnia 5 b. m. włącznie. Przy zgłoszeniu należy złożyć 6 zł., tytułem opłaty za wycieczkę.

Jako przygotowanie do wycieczki do Chodorowa, wygłoszą na zebraniu odczytowym w piątek, dnia 6 listopada o godzinie 18.30 w lokalu Polskiego Tow. Politechn. przy ulicy Zimorowicza 9, referaty P. Dr. Inż. Stanisław Moliński „Schemat i elementy produkcji cukrowniczej", p. Inż. Jan Wójcicki „Urządzenia mechaniczne i sprawy energetyczne".

Uprasza się o punktualne przybycie. — Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

W poniedziałek, dnia 9 listopada 1936 r. odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ulicy Zimorowicza 9, zwyczajne zebranie tygodniowe, na którym p. Prof. Dr. Inż. Włodzimierz Burzyński wygłosi odczyt p. t.: „Obliczanie szwów nitowych naczyń pracujących pod ciśnieniem". Prelegent przedstawi nowe normy obliczeniowe, uchwalone ostatnio na Jego wniosek przez Polski Komitet Normalizacyjny. Początek o godzinie 18.30.

— KALENDARZ PROPAGANDY TURYSTYKI. Referat propagandy i turystyki Z. M., przystąpił do opracowania „Kalendarza turystycznego miasta Lwowa na rok 1937".

Kalendarz ten ma objąć w chronologicznym porządku wykaz wszelkich imprez i atrakcji, przewidzianych we Lwowie w roku 1937, a mogących przyczynić się do ożywienia ruchu turystycznego. A więc wystaw, jarmarków, uroczystości, odpustów, obchodów, zjazdów religijnych, regionalnych, naukowych, przemysłowych, jakoteż widowisk, zawodów sportowych i t. d.

Kalendarz ten będzie rozesłany do wszystkich oficjalnych biur propagandy turystyki w kraju i będzie ogłoszony w „Międzynarodowym Kalendarzu Turystycznym" wydawanym przez Międzynarodową centralną radę turystyczną w Paryżu i rozpowszechniony w całej Europie.

Potrzeba ogłoszenia takiego kalendarza leży więc w interesie ogólnej propagandy naszego miasta; leży ona też niewątpliwie w interesie własnym instytucji, których zakres działania obejmuje zadania wymagające jak najszerszego rozpowszechnienia.

Dla umożliwienia dokładnego opracowania tego kalendarza, uprasza Referat propagandowo - turystyczny wszystkie zainteresowane instytucje i stowarzyszenia o jak najśpieszniejsze nadesłanie wykazu imprez, jakie zamierzają urządzić w roku 1937 a to z podaniem daty, nazwy, charakteru, jako też ewentualnie bliższych charakterystycznych danych imprez. Wykazy należy kierować pod adresem: Referat propagandy turystyki Z. M., ratusz I. p.

— RUCH TRAMWAJOWY W DNIACH ŚWIĘTA ZMARŁYCH. W ruchu tramwajowym nastąpiło ożywienie znaczne w dniach święta zmarłych.

Dla porównania podamy daty z roku ubiegłego. I tak — gdy w dniu 31-go października ub. roku przewieziono za biletami — 79.765 pasażerów, to w roku bieżącym — 81.899. W dniu 1-go listopada t. j. w dniu Wszystkich Świętych w roku ubiegłym przewieziono za biletami 87.704 pasażerów, zaś w roku bieżącym 120.306, w dniu 2-go listopada ubiegłego roku 78.176 zaś — tego roku 93.332.

— WAŻNE DLA EKSPORTERÓW DO JUGOSŁAWII. — Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie, wzywa wszystkie firmy zainteresowane w eksporcie do Jugosławii do bezpośredniego skomunikowania się z biurem Izby (pokój Nr. 8), celem uzyskania informacyj o możliwościach zwiększenia wywozu na rynek jugosłowiański.

ZMARLI WE LWOWIE. Janina Kozak l. 19, Fiszel Grün l. 54, Jakób Modlinger l. 59, Liwsche Schechter l. 75, Zofia Wiącek l. 30, Simon Müller l. 74, Dora Bloch l. 63, Dawid Neuman l. 80, Władysław Kaczmarski l. 77, Zofia Skulska l. 59, Stanisław Nowak l. 11, Jan Flura l. 58, Ludwika Wałężanka l. 38, Aurelia Ohanowicz l. 82. Maria Szklarz l. 45, Maria Płaczek l. 86.

Ostatnia droga śp. Kazimierza hr. Lasockiego
dyplom. kapitana - lotnika w st. spoczynku

Wczoraj odbył się pogrzeb tego bohaterskiego lotnika, który znalazł śmierć na terytorium francuskim, pilotując z Anglii aparat przeznaczony dla narodowej Hiszpanii.

W pogrzebie wzięły udział szerokie sfery społeczne i towarzyskie Lwowa, oddając hołd swemu obrońcy, który w testamencie swym tak pięknie ujął swój stosunek do Lwowa: „Jeszcze jedną mam prośbę, chciałbym być pochowany we Lwowie na cmentarzu Obrońców Lwowa. W tamtych stronach urodziłem się i wyrosłem, tam w krwawych walkach i trudach nauczyłem się być obywatelem, poznałem co Ojczyzna własna, dla której z radością wszystko się poświęca. W obronie Lwowa zdobyłem Virtuti Militari i 4 Krzyże Walecznych..."

Rydwan żałobny tworzył kadłub samolotu, obwieszony wieńcami, m. in. od: Kolegów Wyższej Szkoły Woj. 23/25, Oficerów Lotników, Dowódcy i Oficerów 1 p. lotn., Aeroklubu Lwowskiego, Związku Oficerów Rez., 8 p. Uł. — towarzysza przelotu do Hiszpanii p. Czarkowskiego-Golejewskiego, przyjaciół i rodziny.

Po odprawieniu modłów przez ks. kapelana wojskowego z asystą, oficerowie różnych formacii wynieśli zwłoki na rydwan. Plac przed kościołem O. O. Bernardynów był dosłownie zalany publicznością. Wśród przejmującej ciszy Chór Technicki odśpiewał Beati Mortui Mendelsohna, po czym kondukt ruszył ku cmentarzowi Obrońców Lwowa. Pochód żałobny otwierała orkiestra 40 p. p., kroczyła kompania 6 p. lot., niesiono odznaczenia Zmarłego, jechał rydwan wzdłuż szpalerów publiczności.

Na cmentarzu po odprawieniu modłów w gorących słowach przemówili pp.: Krzeczunowicz i Cieński. Przemówienie p. Krzeczunowicza, który był w latach wojny ukr. i bolsz. dowódcą 8 p. uł. i towarzyszem broni Zmarłego, stało na wysokim poziomie pod względem uczuciowym i retorycznym.

Lwów jest dumny, iż w jego ziemi spoczął nie tylko najlepszy Syn Ojczyzny, ale i bohater walk wolnościowych narodowej Hiszpanii. R. i p.

Złóż grosz na cele T. S. L.

Zdarzenia i wypadki

NIEUCZCIWA METODA. W żargonowym dzienniku „Neuer Morgen" z dnia 4 bm. ukazała się wiadomość, że pralnia Petroneli Kogut we Lwowie przy ul. Słonecznej 23, w pasażu Hermanów, została doszczętnie okradziona i wskutek tego klienci pralni nie będą mogli odebrać swojej bielizny. Wiadomość ta, jak się okazało, została wyssana z palca, ponieważ żadnej kradzieży w pralni przy ul. Słonecznej nie było. Wskutek jednak notatki znaczna część klienteli odebrała z pralni bieliznę, narażając firmę na duże straty. Jak się dowiadujemy pralnia ma wystąpić przeciwko „Neuer Morgen" ze skargą o odszkodowanie.

(a) ZAGADKOWA SPRAWA. Władze policyjne zajmowały się w dniu wczorajszym zagadkową sprawą, jaka rozegrała się w mieszkaniu położnej Pauliny Petermanowej (ul. Żółkiewska 62), która dokonała prawdopodobnie niedozwolonego zabiegu u 28-letniej Pauliny Kuryłowej, żony stolarza (ul. Kwiatowa 5), która skutkiem wynikłych komplikacyj zakończyła życie. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki denatki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzoną została w dniu wczorajszym sekcja. W związku z zagadkową sprawą Petermanowa została aresztowaną.

(a) „POTOKOWCY" W ATAKU. Dwaj złodzieje usiłowali wczoraj na ul. Kossaka skraść z wozu chłopskiego dwa kożuchy. Gdy już zbliżyli się do wozu, przechodząca chodnikiem Maria Korycka (ul. Krasickich 8) zwróciła uwagę gospodarza na zagrażającą mu szkodę, wobec czego pełni zuchwałości złodzieje, powodowani zemstą, pobili ją i zbiegli.

(a) JUŻ RYNNY KRADNĄ Z KAMIENICZNYCH MURÓW. Z kamienicy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (ul. Kopernika 20) nieznani złodzieje skradli wczorajszej nocy rynnę wartości 50 zł.

(a) DRUGA ROZPRAWA NA SĄDOWYM KORYTARZU. Służąca Ludwika Pasiecznik (ul. Hołówki 11) przegrała wczoraj proces, jaki prowadziła ze swym przyjacielem, a gdy znalazła się na korytarzu sądowym, zaatakowała swego przeciwnika tak silnie i gwałtownie, iż upadł na podłogę, a następnie szybko zbiegł z gmachu na ulicę. Atakująca z taką werwą służąca doprowadzona została do Komisariatu, gdzie sporządzono przeciw niej doniesienie o zakłócenie spokoju publicznego.

Ostatni zajazd na Zamarstynowie

Wielką wrzawę na peryferiach miasta wywołała wieść, że na wiosnę bieżącego roku około 30 gospodarzy zamarstynowskich urządziło formalny zajazd na grunty miejskie w Zamarstynowie a specjalnie na grunty oddane przez Zarząd miasta Lwowa dla Tow. Ogródków Działkowych. Przez przejazd bronami przez powyższy grunt chcieli owi gospodarze objąć w posiadanie pastwiska zamarstynowskie.

Nadto 36 gospodarzy zamarstynowskich wystąpiło z pozwem przeciwko gminie m. Lwowa, żądając uznania ich prawa paszenia bydła na powyższym gruncie, usunięcia oparkanienia ogródków działkowych oraz całkowitego zwinięcia ogródków opierając swe żądanie na zasiedzeniu swoich praw na tych gruntach, które rzekomo datują się od czasów tatarskich. Przez salę sądową przesunęło się w tej sprawie kilkadziesiąt osób. Dziś sędzia Sądu Grodzkiego zamiejskiego ogłosił wyrok oddalający gospodarzy z ich żądaniem. Tak zakończył się ostatni akt zajazdu. Powodów zastępował adwokat dr. Ulam, zaś gminę miasta Lwowa Syndyk dr. Lubaczewski.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

JEZIORO CZARNE NA KASZUBACH W przeciwnym końcu Góry Zamkowej pod Kartuzami, leży w lesie piękne jezioro, zwane Czarnym. Wody jeziora, rozpościerającego się na podłożu torfiastym, rzeczywiście są bardzo ciemne. Wśród Kaszubów istnieje wiara, że w pobliżu jeziora nigdy ptak nie zaśpiewa a i ryby żyć w nim nie mogą. Panuje nad jeziorem rzeczywiście cisza niezmącona. Dla tej osobliwej wiary ludu, jak również dziwnego nastroju, jezioro jest często zwiedzane przez turystów i wycieczki.

POLSKIE CZASOPISMO ILUSTROWANE W ARGENTYNIE. Ukazał się pierwszy numer polskiego miesięcznika ilustrowanego p. t. „Argentyna". Pierwszy ilustrowany miesięcznik polski w Argentynie, wydają pp. Kondratowicz i Lasecki, wydawcy dziennika „Codzienny Niezależny Kurjer Polski".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Kołomyi

Afrykańska roślina — rycynus możliwa do uprawiania w Polsce?

Z Kołomyi donoszą:

W okolicach Kołomyi przeprowadzono doświadczenie z uprawą RĄCZNIKA (Ricinus Communis). Trzyletnie próby wykazują, że rycynus może być u nas uprawiany na większą skalę. Ricinus (Rącznik) jest to roślina jednogatunkowa, pochodząca z rodziny Euphorbiaceaex z Afryki. Obecnie uprawiana jest prawie we wszystkich cieplejszych krajach. W krajach tropikalnych rośnie jako drzewo i dochodzi do wysokości 12 m. W Polsce jest widziana w ogródkach kwiatowych jako ziele jednoroczne o pięknych dłoniastych liściach. Nasiona ma jajowate, pstre, wielkości bobu.

Tegoroczny plon wynosił po przeliczeniu na jednym hektarze 14 q. Rycynus ma wielkie znaczenie dla przemysłu i dla armii. Rolnicy chcący uprawiać rycynus mogą otrzymać adres plantatora po zwróceniu się do Redakcji „Dziennika Polskiego"

REPERTUAR KINA:
MARS: „Pokusa".

Ze Stanisławowa

NOWY ZARZĄD TOW. PRZYJACIÓŁ HUCULSZCZYZNY. Zarząd Główny Twa Przyjaciół Huculszczyzny w Warszawie, powołał nowy zarząd stanisławowskiej Ekspozytury Twa P. H. w następującym składzie: p. dyr. B. G. K. Zaczek — przewodn., gen. Łukoski I. wiceprzew., insp. Pikulski II. wiceprzew., dyr. Pietruski skarbnik, mgr. Duszniak — sekretarz, Tadeusz Chowaniec ref. programowo-prasowy. Nowy zarząd Twa P. H. w Stanisławowie daje gwarancję pełnej i owocnej pracy dla rozwoju Huculszczyzny.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W STANISŁAWOWIE Po procesie 43 komunistów w Kołomyi — o czym piszemy osobno, drugi z kolei wielki proces komunistyczny odbywa się przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 28 komunistów, którzy w ub. r. zostali wydelegowani na teren województwa stanisławowskiego, celem zorganizowania antypaństwowej wywrotowej roboty. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes s. o. Kadow ,oskarża prokurator Trembołowicz. Większość oskarżonych stanowią żydzi

Z Przemyśla

CZAS POMYSLEĆ O TEM. Ciągle słyszy się skargi społeczeństwa przemyskiego, na lokal pocztowy na Zasaniu. Lokal ten istnieje przeszło 30 lat i jest ciasny tak dalece, że mieści około 20—30 osób. Przy jednym okienku załatwia się wszystkie czynności: listy polecone, przekazy pieniężne, wkładki P. K. O. i t. d. Gdy nadejdzie „pierwszy", a z nim konieczność różnego rodzaju wypłat, dzieją się tam dantejskie sceny. Trzeba koniecznie, aby miarodajne czynniki wglądnęły przychylnie w tę sprawę.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się onegdaj w czasie nieobecności domowników, do mieszkania kpt. Tadeusza Rzepeckiego, ul. Jacka Malczewskiego 5, skąd skradli futro męskie, biżuterię i papierośnicę z monogramem T. R., łącznej wart. około 500 zł. Poszukiwania za złodziejami prowadzi Wydział śledczy P. P.

Z ŻYCIA GARNIZONOWEGO TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO. Jak już donieśliśmy swego czasu, Garnizonowy Teatr Żołnierski przy Pol. Tow. Dram. im. Al. Fredry (Fredreum), bierze czynny udział w życiu kulturalnym miasta. Dnia 10 i 11 b. m. urządza Garnizonową Akademię Żołnierską, ku uczczeniu rocznicy odzyskania Niepodległości.

REPERTUAR KIN:
CASINO: „Król kobiet"
OLYMPIA: „Trędowata"

Z Jarosławia

BEKONIARNIA JAROSŁAWSKA MA BYĆ ZLIKWIDOWANA. Rozniosła się wiadomość, że Ministerstwo Handlu i Przemysłu cofnęło kontyngent eksportowy jarosławskiej fabryce zagranicę, co jest równoznaczne z jej likwidacją. Bekoniarnia oprócz dostarczania przetworów mięsnych na nasze rynki, transportowała również bekony i konserwy zagranicę, szczególnie do Anglii. Jest to placówka pod względem przemysłowym o wielkim znaczeniu. Regulowała ceny wyrobów mięsnych na tut. rynku i podniosła chów nierogacizny w tut. powiatach. Zajmuje z górą 100 pracowników. Fakt zamknięcia fabryki pomnoży falangi bezrobotnych, zaś chłopi z okolicznych powiatów stracą rynek zbytu. W związku z powyższym, chłopi odbyli zebranie, na którym uchwalili odpowiednie rezolucje przeciw cofnięciu kontyngentu eksportowego tut. bekoniarni i przeciw jej likwidacji.

Z Rzeszowa

UJĘCIE SPRAWCY ZABÓJSTWA W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Wydział Śledczy P. P. ujął Tadeusza Klimasza, głównego sprawcę zabójstwa, dokonanego w dniu Wszystkich Świętych na rynku w Tyczynie, na osobie 28-letniego Jana Krztonia. Klimasza ujęto w Przemyślu, dokąd zbiegł przed policją i gdzie miał obecnie odbywać służbę wojskową.

KRADZIEŻ DŹWIGNI ŁAŃCUSZKOWEJ. Onegdaj skradziono na Wisłoku w Rzeszowie dźwignię łańcuszkową, stanowiącą własność Zarządu Wodnego w Nisku. Dźwignia przedstawiała wartość 200 zł.

POWIĘKSZENIE STANU ZATRUDNIENIA W FABRYCE „MARS". W najbliższym czasie fabryka „Mars" w Rzeszowie powiększy znacznie dotychczasowy stan zatrudnienia, w związku z czym pracować będzie około 500 robotników. Sprawa ta wywołała żywe zainteresowanie wśród tutejszych sfer robotniczych, gdyż przyczyni się do likwidacji bezrobocia, zwłaszcza wśród metalowców.

TEGOROCZNE ROBOTY INWESTYCYJNE NA UKOŃCZENIU. Tegoroczne roboty inwestycyjne, dzięki którym Rzeszów uzyskał blisko 11 km sieci kanalizacyjnej na 50-ciu ulicach, ok. 10 km sieci wodociągowej, oraz zasklepienie potoku Mikoszki na przestrzeni 420 m, są już na ukończeniu. Armia 800 robotników zatrudnio-

ZE SPORTU

Przygotowania hokeistów do sezonu zimowego

Polski Związek Hokeja na Lodzie organizuje na sztucznym torze w Katowicach 3 kursy wyszkoleniowe.

Pierwszy kurs dla kandydatów na instruktorów okręgowych odbędzie się w dniach 20 do 30 listopada r. b. Na ten kurs każdy z okręgów wysyła od 2 do 4 kandydatów.

W dniach od 30 listopada do 12 grudnia, odbędzie się kurs dla przodowników, zgłaszanych przez kluby prowincjonalne.

Wreszcie w dniach od 4 do 9 stycznia w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego,1 Polski Związek Hokejowy organizuje kurs dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych w szkołach.

Do Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie dokooptowano ostatnio inż. Walczaka i znanego hokeistę olimpijczyka Kowalskiego.

Polski Związek Hokeja na Lodzie opracowuje obecnie ramowy statut dla okręgów i regulamin sportowy. Opracowano, poza tym regulamin sędziowski.

OSTATECZNY SKŁAD LIGI NA MECZ ZE STANISŁAWOWEM

Skład reprezentacji Ligi na ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski ze Stanisławowem 8 b. m. w Stanisławowie, uzupełniony został dodatkowo przez rezerwowych graczy Rudnickiego (bramkarz) i Luchtera (napastnik).

Ostateczny skład drużyny wygląda następująco: Albański, Joksz, Gałecki Sochan, Wasiewicz, Dytko, Skóra. Matjas, God, Wilimowski, Wodarz. Kierownikiem drużyny jest p. Bergtal, zastępca sekretarza w zarządzie Ligi.

Większość graczy, z wyjątkiem warszawskich, zbiera się w sobotę po południu we Lwowie i pod kierunkiem mianowanego kapitanem zespołu Albańskiego wyjeżdża o godzinie 17.10 ze Lwowa, by zjawić się w Stanisławowie o godzinie 19.17. Trzej gracze warszawscy, a mianowicie: Rudnicki, Joksz i Sochan, wyjeżdżają z Warszawy wraz z p. Bergtalem o godzinie 15.40 w sobotę, i będą w Stanisławowie w nocy z soboty na niedzielę o godzinie 2.40. Mecz sędziować będzie p. Sawicki ze Lwowa.

Mecze półfinałowe o puchar Polski, odbędą się w dniu 15 b. m., przy czym mecz w Krakowie pomiędzy Krakowem a zwycięzcą meczu Liga — Stanisławów, sędziować będzie p. Gruszka z Katowic, a mecz w Poznaniu pomiędzy Poznaniem i Pomorzem, sędziować będzie p. Skowroński z Krakowa. Finał rozegrany zostanie 22-go b. m.

DELEGAT LIGI ZBADA AFERĘ DĘBU

W związku z wiadomościami o prowadzeniu przez zarząd Ligi dalszych dochodzeń w głośnej sprawie zarzutów Śląska w stosunku do klubu Dąb, o usiłowanie przekupienie bramkarza Śląska, Mrozka, przez działaczy Dębu przed meczem Dąb — Śląsk dowiadujemy się, że z ramienia Ligi wyjeżdża na Śląsk dla prowadzenia dochodzeń kpt. Kublin, wiceprezes zarządu Ligi.

CZWÓRKA „UCIEKINIERÓW" Z LEGII WARSZAWSKIEJ PRZYDAŁA SIĘ...

Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego" a reprezentacją Polsko - Amerykańskiego Klubu Sportowego, zakończył się zwycięstwem załogi „Batorego" w stosunku 4:1. Zwycięska drużyna zdobyła puchar ofiarowany przez prezesa Sokoła. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie wygrał Polsko - Amerykański Klub w stosunku 8:1.

POGOŃ ZAPROSZONA NA JUBILEUSZ CRACOVII

W roku 1937 Cracovia obchodzić będzie jubileusz 30-lecia swego istnienia. Specjalny komitet zajmie się przygotowaniem uroczystości jubileuszowych, które odbędą się prawdopodobnie w miesiącu czerwcu. — Cracovia zamierza zorganizować z okazji jubileuszu wielki turniej piłkarski z udziałem kilku drużyn zagranicznych, prawdopodobnie austriackich i węgierskich, lub ewentualnie czeskich, o ile do tej pory zostaną nawiązane stosunki sportowe z Czechosłowacją. Z drużyn krajowych weźmie udział w turnieju lwowska Pogoń.

W NIEMCZECH UWAŻAJĄ RUCH ZA NIEMIECKĄ DRUŻYNĘ

Prasa sportowa w Niemczech zainteresowała się szeroko zdobyciem po raz czwarty tytułu mistrza piłkarskiego Polski przez Ruch. Wiadomość o sukcesach Ruchu, podawana jest na widocznych miejscach.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że w Niemczech są przekonani, iż drużyna Ruchu składa się z Niemców, zamieszkałych w Polsce. Przekonanie to powstało na skutek mylnych informacji prasy berlińskiej. — Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń ze strony Polski, pogłoski te nadal się utrzymują i w tych dniach fałszywe te informacje o rzekomym pochodzeniu niemieckich graczy Ruchu, powtórzyło radio niemieckie.

nych w lecie ulegała stopniowej redukcji do liczby około 170. Płace dniówkowe robotników wynosiły 2.50 do 4.60 zł. netto, zależnie od kwalifikacji. Płace akordowe były o wiele wyższe, gdyż tygodniowy zarobek betoniarza wynosił przeszło 50 zł., a cieśli nawet ponad 70 zł. Obecnie są zatrudnieni robotnicy przeważnie tylko ci, którzy mają najmniej czasu do przepracowania 26 tygodni, umożliwiających im korzystanie z zasiłków Funduszu Bezrobocia. Poza tym Zarząd Miejski czyni obecnie starania o uzyskanie funduszów na inwestycje wiosenne; przewidziany jest bowiem kapitalny remont, znajdujących się obecnie w opłakanym stanie jezdni, oraz dalsza rozbudowa kanalizacji na przedmieściach.

POSZUKIWANIA HISTORYCZNEGO HERBU RZESZOWA. Wobec tego, że obecny herb Rzeszowa jest naleciałością z czasów zaborczych, wszczęto obecnie poszukiwania za historycznym herbem miasta. Sprawa powyższa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.

UDZIAŁ STRAŻY POŻARNYCH W ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI. Ochotnicze straże pożarne pow. Rzeszowskiego poczyniły już szereg przygotowań do obchodu Święta Niepodległości. Ustalony już program uroczystości przewiduje, że w każdej straży nastąpi: zbiórka, raport, uroczyste nabożeństwo, po czym odbędzie się defilada i przemówienia referentów oświatowych, dotyczące znaczenia Święta Niepodległości i wręczenia buławy marszałkowskiej Gen. Insp. Sił Zbrojnych. Wieczorem wszystkie straże urządzą uroczyste akademie.



PIĄTEK DNIA 6 LISTOPODA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Melodie narodowe — (płyty). 12.40 „Piwnice do przechowywania owoców i jarzyn" — pogadanka, wygłosi Maria Rogojska. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młodzież polska przed mikrofonem": „Zbliża się Święto Niepodległości" — w wykonaniu uczenic szkoły nr. 31,.pod kier. p. Pawlukowej. — 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) Baśń muzyczna — (płyty). — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskie. 16.30 Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej. — 17.00 „W świątyniach Pekinu" — felieton. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 Pogadanka aktualna. — 18.00 Poradnik sportowy. — 18.20 (Lw.) „Ostatni polski step" — wygłosi dr. Władysław Filar. — 18.30 (Lw.) Jarno: „Krzysia Leśniczanka" — Potpourri — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy". — 19.00 „Zazdrość Swanna" — fragment z powieści Marcela Prousta. — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — pogadanka. — 20.15 (Lw.) Karol Kurpiński: „Leśniczy z Kozienickiej puszczy" — opera. — 21.15 Dziennik wieczorny. — 21.25 Pogadanka aktualna. — 21.30 (Lw.) Melodie operetkowe — (płyty). 22.00 Koncert kameralny. — 22.30 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

Braki formalne ksiąg handlowych

Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie okólnika w myśl którego Komisjom Odwoławczym przysługiwałoby prawo uwzględniania odwołań płatników w sprawie przyznania im ulg podatkowych, uzależnionych od prowadzenia prawidłowej księgowości, w wypadku, gdy prawidłowość ksiąg handlowych została zakwestionowana przez władze Skarbowe I. instancji z przyczyn natury formalnej. Zdarza się bowiem często, że z powodu usterek częstokroć nawet nieistotnych, stwierdzonych w księgach handlowych podatnika, Komisja Odwoławcza nie może orzec na jego korzyść jakkolwiek zachodzą wszelkie momenty uzasadniające przyznanie mu ulg podatkowych.

OGŁOSZENIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, zwraca uwagę na publiczny przetarg na dostawę różnych materiałów ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 257 z dnia 4-go listopada 1936 roku.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.